Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, niedziela 21 października 1934 Nr. 288

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Polityka zagraniczna Francji nie ulegnie zmianie

Paryż, 19. 10. (PAT). Według informacyj kół zbliżonych do Quai d'Orsay, p. minister Laval po objęciu urzędowania zbadał dokładnie dossier pozostawione przez min. Barthou i odbył szereg konferencyj z kierownikami poszczególnych działów ministerstwa, jak również z dyplomatami, zaznajamiając się z ich poglądami na sprawy aktualne. Obecnie można już stwierdzić, że polityka Francji nie ulegnie żadnej zmianie. Zbliżenie z Włochami jest nadal jednym z celów Quai d' Orsai i min. Laval odbędzie projektowaną przez ministra Barthou podróż do Rzymu. Może ona dojść do skutku dopiero po sesji Rady Ligi Narodów, mającej się odbyć w połowie listopada, w celu omówienia sprawy Zagłębia Saary, na którą Laval zwraca obecnie wielką uwagę.

„Przekreślone kombinacje pewnych czynników..."

Polityczne skutki aresztowania Pawelicza i Kwaternika

Paryż, 19. 10. (PAT). Dzienniki dzisiejsze przepełnione są opisami pogrzebu króla Aleksandra i szczegółami aresztowania Pawelicza i Kwaternika, które nasuwają „Excelsiorowi" następujące refleksje: Aresztowanie przywódców terorystów — pisze ten dziennik — jest czynem wielkiej doniosłości politycznej, który wywrze znaczny wpływ na pokojowy rozwój sytuacji Europy

Czyn ten przekreśla kombinacje pewnych czynników, które dostarczały broni i pieniędzy zamachowcom w chimerycznej nadziei, że śmierć króla Aleksandra spowoduje zmianę polityki Jugosławji.

Od tej chwili przed polityką zbliżenia francusko-włoskiego i włosko-jugosłowiańskiego otwierają się najlepsze perspektywy.

„Petit Parisien" stwierdzając, iż zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie zmienia w niczem dotychczasowej linji polityki i mówiąc o podróży Lavala do Rzymu po nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów pisze: Ułatwi to prawdopodobnie zdanie sobie sprawy z możliwości zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego, które dość pomyślnie zarysowało się w przeddzień zamachu marsylskiego, które — jak żywią nadzieję — odżyje z chwilą, gdy Jugosławja będzie mogła znów zainteresować się rozwojem życia międzynarodowego i wziąć udział w podjętem przez zaprzyjaźnioną z nią i sprzymierzoną Francję — w dziele pacyfikacji Adrjatyku.

„Ere Nouvelle" i dziś jeszcze domaga się w związku z zamachem marsylskim interwencji Ligi Narodów.

Kończąc przegląd prasy dzisiejszej, podkreślić należy, że „Le Journal" i „L'ordre" wyrażają zdziwienie, iż premjer pruski Goering pragnie zawrzeć układ lotniczy z Anglją. „Le Journal" widzi w tem dowód, że Niemcy posiadają lotnictwo wojskowe, skoro mogą zawrzeć układ dwustronny. Goering — pisze dziennik — wypowiada się z taką swobodą, że nie można wątpić,

iż Niemcy zaangażowały się już poważnie na drodze rozbudowy lotnictwa.

Zdaje się on zapominać o tem, że Traktat Wersalski zabrania stanowczo Niemcom posiadania lotnictwa wojskowego.

Powrót z Berezy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 10. (Sin) Z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wróciło dziś czterech b. członków O. N. R. mieszkańców Warszawy.

Kto wygrał 10.000 złotych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 10. Sin. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 zł. wygrały nry: 92660, 170077. — 5.000 zł. nry: 6731, 20457, 79075. — 2.000 zł. nry: 65713, 73226, 156927. — 1.000 zł. nry: 36221, 151999, 169192

Na co poszły dochody centrali importu kawy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 10. Sin. W r. 1932 powołana została do życia centrala importu kawy. Instytucja ta miała za zadanie regulowanie importu kawy do Polski, a jednocześnie eksportu do krajów kolonjalnych, z których Polska sprowadza kawę. Ministerstwo przyznało tej instytucji pewne przywileje i ulgi. Centrala załatwiała różne czynności, związane z wydawaniem pozwoleń przywozu i wywozu. Za pozwolenia te miała prawo pobierania opłat, które po potrąceniu wydatków miały być użyte na popieranie eksportu krajowego. Ostatnio ministerstwo przeprowadziło lustrację w działalności tej instytucji i okazało się, że wpływy z opłat przyniosy 415.000 zł. Z sumy tej zużyto 230.000 zł. na pensję dla dwóch dyrektorów po 8000 zł. miesięcznie i dla członków zarządu.

500 worków kawy dla powodzian w Polsce

Rio de Janeiro, 19. 10. PAT. Departament do spraw kawy ofiarował towarzystwu polsko-brazylijskiemu na rzecz powodzian 500 worków kawy. Dar ten wartości przeszło 200 tysięcy zł. będzie w najbliższym czasie wysłany do Polski.

„Terytorjalizm“ — redivivus...

(Th.) Czy to jest możliwe? Czy może cud zmartwychwstania dojść aż do takich rozmiarów, ażeby nawet to odżyło, co nigdy żywem nie było, bo się poprostu — nieżywem urodziło?... Ot mówią, że terytorjalizm odżył, czy odżyje, a my przecież wiemy, że on nigdy żywym nie był, bo nieżywym przyszedł na świat.

Przed jakimś czasem podał londyński dziennik żydowski „Post“ wiadomość, że istnieje jakaś grupa polityków i innych kategoryj działaczy żydowskich, którzy zamierzają przywrócić do życia stary „ruch“ terytorjalistyczny. Oczywista, że nie trwało całą dobę, aż przyszło ze strony „ŻAT“-nej bardzo stanowcze dementi, a ów dziennik stanął wobec publiczności ze znamieniem hańbiącem pisma, goniącego za dzikiemi sensacjami. Tymczasem owa dziwaczna wiadomość, tak bardzo skarcona jako kłamliwa i fantastyczna, zaczyna się sprawdzać, a dziś już sama „ŻAT“-na ogłasza, że się istotnie na to zanosi, ażeby znowu powstała „organizacja“ terytorjalistyczna, a wśród wymienionych działaczy, mających uskutecznić ten dziwoląg „błyszczą“ niektóre świetne nazwiska starych działaczy sjonistycznych, jak, np., na Amerykę stary Reuben Brainin, na Anglję również stary nadrabin sefardyjski Dr. Mojżesz Gaster itp. Przeciera człowiek oczy, bo nie wie, czy to taki koszmar we śnie, czy też na jawie — nonsens. Czy istotnie znowu będziemy mówić i słyszeć o terytorjaliźmie? Boć to jest chyba jasne, że *robić* terytorjalizmu się nie będzie. Nigdy się go nie robiło, ale mówiło się o nim i niepokoiło się nim opinję publiczną...

Rekapitulujmy pokrótce „dzieje“ tego niesamowitego „ruchu“.

Było to na szóstym Kongresie, na ostatnim, który się odbył przy Herzlu i pod jego kierownictwem. Herzl poniósł w Konstantynopolu ciężką klęskę — przekonał się mianowicie, że tam są wprawdzie skłonni i to i tamto przyrzekać, a w dodatku jemu samemu udzielać choćby najwyższych odznaczeń, a co najważniejsze — zachęcać do szukania taniej pożyczki dla „Wysokiej Porty“, ale do stanowczego kroku ku przyznaniu Żydom Palestyny tam się nigdy nie zdecydują, bo — no, bo się tam wogóle nigdy do niczego się nie będą zdolni zdecydować. „Chory człowiek“ przedewszystkiem cierpi na — zanik woli. W takim stanie rozczarowania i rozpaczy, a przedewszystkiem party niemiłosiernie przez okropną nędzę Żydów, którą był poznał, przejeżdżając po gęstych osiedlach żydowskich w carskiej Rosji, wyciągnął rękę, by przyjąć z rąk starego Chamberlaina ofertę na kolonizowanie Wschodniej Afryki, Ugandy, będącej w posiadaniu Anglji. Ściśle mówiąc — on tej oferty jeszcze nie przyjął, on jej tylko dosyć energicznie nie odrzucił i szykował komisję rzeczoznawców, którzy mieli kraj zbadać i orzec, czy się nadaje na masową kolonizację żydowską Ten gest Herzla wystarczył, ażeby wywołać burzę, jakiej w historji żydowskiej w diasporze jeszcze nie było. Burza ta omal nie zburzyła całkowicie organizacji sjonistycznej, a biednego Herzla bodaj czy nie dobiła. Na czele zdecydowanej do wszystkiego opozycji przeciw nietylko wykonaniu projektu Ugandowego, ale nawet przeciw traktowaniu go, choćby tylko teoretycznemu i eksperymentalnemu, stanął Usyszkin, a na siódmym kongresie, na którym już Herzla nie było, odniósł walne zwycięstwo. Nie pomogły mocne słowa Nordaua, przedstawiające Ugandę nie jako siedzibę żydowską, ale jako „nocleg“ aż dzień zaświta. Nie pomogły też mocne mowy Zangwilla, pełne dowcipu i lśniącego esprit, — zwyciężył na całej linji Usyszkin i Uganda została zarzucona, a Anglji się odpowiedziało, że jesteśmy niezmiernie wdzięczni za okazaną nam troskliwość, ale z niej korzystać nie możemy, bo naród może mieć tylko jedną ojczyznę, a ojczyzną narodu żydowskiego jest Palestyna. Sprawa była załatwiona ostatecznie, a kto się z tą decyzją nie mógł pogodzić, musiał opuścić szeregi organizacji sjonistycznej. Takich, coprawda, znalazła się zaledwie mała garstka, ale na czele stał Izrael Zangwill, a to była strata bardzo duża. Zangwill wyszedł i założył nową organizację — terytorjalistyczną, a zatem taką, która akcent kładła nie na ojczyznę, tylko na własny kawałek ziemi, byleby był odpowiedni i mógł pomieścić w sobie żydowską siedzibę narodową. Terytorjalizm zaczął wędrować po kuli ziemskiej, szukał, badał, śledził i — nic nie znalazł. A jeżdżąc tak po mapie zahaczył nareszcie o Palestynę i tam — stanął. Zangwill razu pewnego zamknął budę i odszedł. Nie całkowicie, ale częściowo, nieco zawstydzony, wrócił do organizacji sjonistycznej. A ponieważ terytorjalizm tylko Zangwillem stał, zresztą niczego nie posiadał, a już jak najmniej terytorjum, — to z odejściem Zangwilla cały ten ruch dobiegł końca i ustał. On stanął u mety — bezkresowej, bezterytorjalnej...

Czy może „ruch“ o takiej przeszłości jeszcze zmartwychwstać? Otóż — mówią, że tak. Opowiadają teraz, że się nanowo zawiązuje jakaś grupa ludzi, która chce szukać terytorjum, względnie chce przyjąć to terytorjum, które ofiarują sowiety, terytorjum Bir-Bidżan, które i tak już się znajduje w całej pełni w trakcie kolonizowania.

I człowiek sobie znowu zadaje pytanie i ciągle je sobie powtarza: Czy ta nieprawdopodobną historja może być prawdziwą? Czy tu niema czasem za tą całą historją jakiegoś kpiarza, który sobie z nami robi kiepskie żarty? Nie mówimy już zupełnie o niektórych ludziach, którzy za tą sprawą stoją, czy tam stać mają. Przeważnie nie są godni zaufania, bo ich społeczny kredyt jest właściwie oddawna już wyczerpany, względnie podważony. Ta strona osobista niechaj nam nie zaprząta umysłów — ona się już jakoś sama odpowiednio wyklaruje. Mówmy o samej rzeczy.

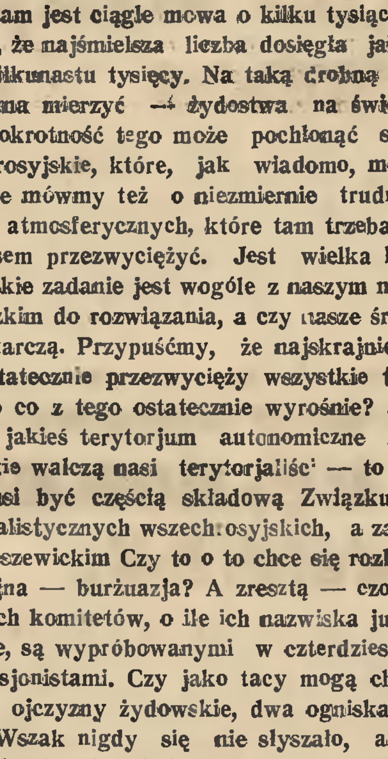
Czy Bir-Bidżan przedstawia teren, zdatny do masowej kolonizacji? Same Sowiety tego nie twierdzą. Tam jest ciągle mowa o kilku tysiącach, zdaje się, że najśmielsza liczba dosięgła jakich marnych kilkunastu tysięcy. Na taką drobną liczbę nie można mierzyć — żydostwa na świecie. Tyle i wielokrotność tego może pochłonąć same żydostwo rosyjskie, które, jak wiadomo, mocno głoduje. Nie mówmy też o niezmiernie trudnych warunkach atmosferycznych, które tam trzeba będzie z czasem przezwyciężyć. Jest wielka kwestja, czy takie zadanie jest wogóle z naszym materjałem ludzkim do rozwiązania, a czy nasze środki na to wystarczą. Przypuśćmy, że najskrajniejszy wysiłek ostatecznie przezwycięży wszystkie trudności — to co z tego ostatecznie wyrośnie? Jeśli to ma być jakieś terytorjum autonomiczne — a tylko o takie walczą nasi terytorjaliści — to Bir-Bidżan musi być częścią składową Związku republik socjalistycznych wszechrosyjskich, a zatem tworem bolszewickim Czy to o to chce się rozbijać nasza skrajna — burżuazja? A zresztą — czołowi ludzie owych komitetów, o ile ich nazwiska już są wymienione, są wypróbowanymi w czterdziestoletnim boju sjonistami. Czy jako tacy mogą chcieć aż — dwie ojczyzny żydowskie, dwa ogniska narodowe? Wszak nigdy się nie słyszało, ażeby który z nich zdecydował się zrezygnować z Palestyny i jej odbudowy. Jaki-że ma zaistnieć stosunek między temi dwiema ojczyznami? Pozatem — w sjonistycznem wyznaniu wiary tych panów leży także cały szereg duchowych postulatów, których urzeczywistnienie ściśle jest połączone z odbudową Palestyny, czy i ten ideał przeniosą na dalekie podsyberyjskie tereny Bir-Bidżanu? Mówmy choćby o języku hebrajskim i całem odrodzeniu duchowem, które organicznie jest złączone z odzyskaniem własnego terytorjum. Czy to się da pomieścić w bolszewickim Bir-Bidżanie?

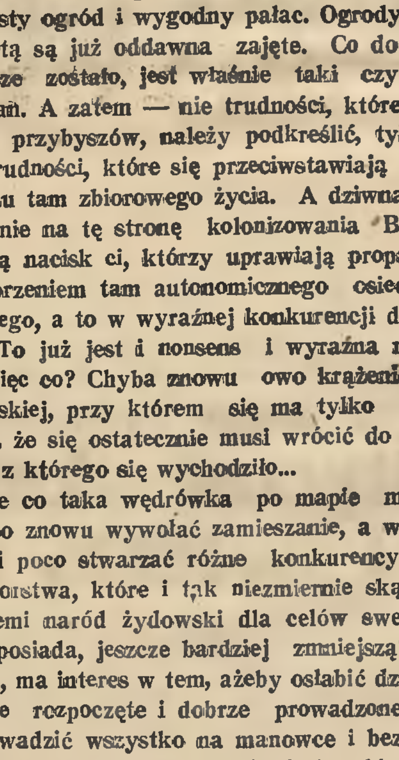
Gdyby się mówiło tylko o Bir-Bidżanie ,jako o pewnej wolnej przestrzeni na kuli ziemskiej, gdzie się uda usadowić tylu a tylu Żydów, szukającycn i pragnących jakiejś możliwości pracy i zarobku, to, oczywista, nie możnaby nic mieć przeciw temu. Biedny, wieczny tułacz potrzebuje niejednego skrawka ziemi, na którymby mógł, wykorzeniony, z obecnych swoich miejsc zamieszkania, zapuścić nanowo korzenie. Jako taki kawałek ziemi mógłby ostatecznie uchodzić także daleki Bir-Bidżan, chociaż tam warunki bytowania są najtwardsze, a jak na razie, nawet wprost niemożliwe. Świadczy o tem choćby olbrzymi procent reemigrantów, którzy z ostatecznem narażeniem nagłego życia, jakoś usiłują się stamtąd wydostać. Ale nareszcie nigdzie nie czekają różowe kołaczyki i pieczone gąski na przybysza. Wędrówka po świecie jest twardym losem — na to ten biedak z wygasłem spojrzeniem i spuchniętą nogą musi być przygotowanym. Kto jeszcze ma kęs chleba w domu, nie bierze kija wędrownego do ręki i nie puszcza się w daleką drogę. Niemieccy Żydzi nie wędrowali, jak długo jeszcze żyli wśród ludzi... A jak się musi uciekać z piekła, to trudno sobie dobierać cienisty ogród i wygodny pałac. Ogrody i pałace zresztą są już oddawna zajęte. Co do rozdziału jeszcze zostało, jest właśnie taki czy inny Bir-Bidżan. A zatem — nie trudności, które tam czekają przybyszów, należy podkreślić, tylko raczej te trudności, które się przeciwstawiają zorganizowaniu tam zbiorowego życia. A dziwna rzecz, że właśnie na tę stronę kolonizowania Bir-Bidżanu kładą nacisk ci, którzy uprawiają propagandę za utworzeniem tam autonomicznego osiedla żydowskiego, a to w wyraźnej konkurencji do Palestyny. To już jest i nonsens i wyraźna nieprawda.

Więc co? Chyba znowu owo krążenie po kuli ziemskiej, przy którem się ma tylko miłą pewność, że się ostatecznie musi wrócić do tego punktu, z którego się wychodziło...

Ale co taka wędrówka po mapie ma za cel? Po co znowu wywołać zamieszanie, a w szczególności poco stwarzać różne konkurencyjne przedsiębiorstwa, które i tak niezmiernie skąpe środki, jakiemi naród żydowski dla celów swej odbudowy posiada, jeszcze bardziej zmniejszą? Kto do licha, ma interes w tem, ażeby osłabić dzieło szczęśliwie rozpoczęte i dobrze prowadzone, i znowu sprowadzić wszystko na manowce i bezdroża?

Miejmy nadzieję, że naród żydowski już się teraz nie da sprowadzić z drogi prostej, skoro już raz poznał i dostrzegł wspaniały cel, jaki na końcu drogi go czeka...





W związku z ostatniemi wypadkami w Marsylji, nastąpiły we Francji zmiany na kierowniczych stanowiskach władz bezpieczeństwa. Ministrem sprawiedliwości został senator Lemery (od lewej) dyrektorem Surete National — prefekt Magny.

Pierwsza nafta z Mossulu w Hajfie

Dnia 14 bm. nadeszła z mossulskich źródeł naftowych przez rurociąg nafta do Hajfy. Jak donoszą z Palestyny, z końcem bm. ma być nafta mossulska już transportowana z Hajfy w świat. Rurociąg łączący Mossul z portem w Hajfie jest jednym z największych tego rodzaju przedsiębiorstw. Rurociąg liczy ponad 1.200 mil i przechodzi przeważnie przez okolice pustynne. Rozpoczyna się on w Iraku, przechodzi przez rzekę Tygrys i Eufrat, poczem dzieli się na dwa odgałęzienia. Jedno odgałęzienie biegnie od portu syryjskiego, Trypolis, a drugie do portu w Hajfie. Rurociąg został zbudowany jeszcze w ub. roku, ale dopiero teraz zakończono stację pompową w Hajfie. Rurociąg ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju Palestyny.

Do ludności żydowskiej!

Rozwój Erec Israel w ciągu ostatnich lat, powiększenie się liczby ludności żydowskiej, nowe inwestycje w dziedzinie handlu i przemysłu i rozszerzenie zasięgu naszych plantacyj, dają nam moralne prawo, ba nawet nakładają na nas obowiązek zaapelowania z większą energją i większem uzasadnieniem do narodu żydowskiego i przedstawienia mu że nasilenie naszej pracy nie odpowiada więcej nowym zadaniom, które stoją przed nami. Zaniedbaliśmy szereg znakomitych sposobności, które trudno będzie powetować w przyszłości. Z tych zaniedbań winniśmy jednak wyciągnąć stosowne wnioski i natężyć wszystkie siły stosownie do potrzeb chwili bieżącej.

Nie będziemy wdawać się tu w polemikę z tymi, którzy dla partyjnych względów zapomnieli o potrzebach Erec Israel. Wyrażamy tylko nadzieję, że lepsze elementy z pośród tych, którzy dotąd pasywnie, czy nawet aktywnie przeszkadzali normalnej pracy na Keren Hajesod, poznają swój błąd, — przekonani wymową faktów i powiększą szeregi naszych współpracowników. Keren Hajesod starał się zawsze zachować ścisłą neutralność i unikał faworyzowania jednego, — czy drugiego obozu w ruchu sjonistycznym, mając zawsze na oku główny cel — odbudowę, która nie może być narażoną na szwank przez jakiekolwiek tarcia wewnętrzne.

Zadań, dla których powołano do życia Keren Hajesod, nie może rozwiązać żaden inny czynnik. Bez zbiorowego, narodowego wysiłku, osłabia się każde poczynanie prywatne. Keren Hajesod jest siłą pobudzającą i popędową całego ruchu. A gdy rzucimy retrospektywnie okiem na nasze dotychczasowe postępy w Palestynie, musi każdy nieuprzedzony obserwator dojść do wniosku, że z celów Keren Hajesodu jeszcze wiele pozostało do spełnienia. Co więcej — ze wrostem inicjatywy prywatnej na każdem polu naszego życia w Erec Israel, wzrasta konieczność wzmożenia naszej aktywności, aby czysto kolonizacyjna praca nie ucierpiała i aby osiedla rolnicze dotrzymały kroku ogólnemu rozwojowi.

Jeśli bowiem ludność wsi pozostaje w tyle za przyrostem ludności miejskiej, nabiera gospodarstwo narodowe cech patologicznych Niebezpieczeństwo jest zaś tem większe tutaj, gdzie buduje się od nowa. Wyjście z golusu, to nietylko przeobrażenie geograficzne. Musi ono zmienić całe nastawienie Żyda do zadań narodu. Nawet stutysięczne skupienia żydowskie, skoncentrowane w jednym ośrodku, nie zbuduje sobie trwałej przyszłości, jeśli wysunie interes osobisty w miejsce interesu zbiorowego. Przyszłość narodu ufundować trzeba na zdrowej podstawie, a fundament bez ziemi jest i będzie zawsze chwiejny. Umacnianie tego fundamentu, — jest głównym zadaniem Keren Hajesodu — „funduszu podwalin” i dlatego zwracamy się do Ciebie, narodzie żydowski, w tym rozstrzygającym momencie dziejowym, aby podkreślić z całym naciskiem, że nie wolno nam obecnie odwracać uwagi od naszego głównego celu — utwierdzania fundamentów. Każdy łokieć nowej ziemi, każde skupienie nowych ludzi, którzy osiedlają się na roli i uprawiają ją — wzmacnia podwaliny i zwiększa nasze nadzieje wypełnienia wielkiego zadania, jakie historja nam dyktuje.

Ze szczególnym apelem zwracamy się do naszej młodzieży, aby odczuła głębiej związek między narodem, a jego ziemią, aby wniknęła głębiej w ideę regeneracji narodu na własnej ziemi ojczystej i aby pojęła ogromne znaczenie Keren Hajesodu dla tej odbudowy. Keren Hajesod traktowany był dotąd przez młodzież, wyznajmy otwarcie, aczkolwiek z żalem, dość powierzchownie, a całą troskę pozostawiono — starszemu pokoleniu. To negatywne zjawisko musi zniknąć. Młodzież nie śmie ani na chwilę zapomnieć, że dźwiga na sobie poważną część odpowiedzialności za realizację naszych zamierzeń i musi z całą młodzieńczą energją, z całym młodzieńczym zapałem stanąć u naszego boku.

Idą ku nam poważne czasy. Nie możemy mieć wpływu na szereg zewnętrznych czynników, które oddziaływują na postępy naszego dzieła. Mamy jednak możność zewrzeć mocniej szeregi dla wspólnej pracy i maszerować zwarcie ku wspólnym celom. Zależy to tylko od nas samych.

DYREKTORJUM KEREN HAJESOD W JEROZOLIMIE.

Jerozolima, Cheszwan 5695.

Jesienny Salon w Pałacu Sztuki

Z obu zwalczających się obozów malarskich w Krakowie narazie jeden tylko urządza wystawy. Drugi „młodszy“, nuci tymczasem: „Budujemy biały dom“...“ Na ul. Łobzowskiej ma wkrótce stanąć Dom Artystów, z dużemi salami wystawowemi, z lokalem dla zainicjowanych przez malarzy imprez literacko-teatralnych i t. p. Będziemy zatem mieli dwa ośrodki malarskie, odwrócone od siebie wrogiemi plecami: sytuacja emocjonująca, na którą z zainteresowaniem czekamy.

Salon Jesienny w Pałacu Sztuki pragnie dowieść, że nie „wszystko ‚co młode“ opuściło go. Daje zatem obok kilku innych młodych, zbiorową wystawę **Edwarda Matuszczaka,** absolwenta tutejszej Akademji, który wrócił niedawno z Paryża z nową kolekcją obrazów. (Pikanterja okoliczności sprawiła, że spora doza tak zwalczanej „paryskości“ i tu się dostała...).

Pamiętamy dawniejsze prace Matuszczaka. Miały swój nastrój barwny, związany z motywem wsi polskiej, miały przedewszystkiem gęstą „anegdotę wiejską“: dróg, tłumów, mostów i kościołów, chwytały obfitość szczegółów, by jak najwięcej wygawędzić.

Obecne prace paryskie zachowały w dużej mierze tę cechę. Od jesiennej rdzy wsi polskiej przerzucił się Matuszczak z brawurą do urbanizmu. Robi to z pewną dozą nonszalancji. Ulica, balkon, planty, kobieta, — fruwają w jasno przelśnionej przestrzeni, urągając prawu grawitacji. Mosty wychodzą jak koronki, a miejscami wydaje się, że lada chwila pendzel rzuci wszelkie skrupuły i pofrunie w stronę arabeski.

Dzieje się to dość bezplanowo. Wynika z niezdecydowanego balansowania między efektem malarskim a graficznym. Najczęściej Matuszczak komponuje obraz na zasadzie graficznej: gmachy i mosty spięte linearnemi formami, domki zamykające się łukowo, płaszczyzny balkonów i perspektywy ulicznej, — te oto momenty, graficznie pojęte, stanowią podstawę kompozycji. Rozrzuca je beztrosko i anegdotycznie po obrazie, i uniezależnia od nich w dużej mierze sprawę koloru. Formy sobie, kolor sobie. Matuszczakowi przyjdzie łatwo wprowadzić jeszcze jeden domek, jeszcze jedną figurę, bo nie wiąże go owa twarda konsekwencja, jaką dyktuje głębsza racja koloru. Występuje zresztą u niego kolor często przejaskrawiony, gdzieindziej zaś zgaszony („Notre-Dame rano“). Nie odnosi się to jednakowoż do bardzo ładnych **„Kwiatów“**, do kilku notat, i do całych partyj innych obrazów, zdradzających duży temperament kolorystyczny i smak.

Druga wystawa zbiorowa **Józefa Pieniążka,** powinna być traktowana raczej jako wystawa — etnograficzna. Cóż bowiem mają wspólnego owe tysiączne oczka koronek i falbanek narodowych strojów z artystycznym sensem akwareli? Fascynują chyba tylko przeraźliwą cierpliwością, która uparła się ażeby broń Boże nie uronić ani jednego płatka z wieńca dożynkowego i ażeby starego gazdę z Rzepisk nie pozbawić najcieńszej zmarszczki w okolicy ucha czy szyji. Sentyment? Zapewne; ale zupełnie poza parafją sztuki.

Z wystawy bieżącej na uwagę zasługują pejzaż **Stan. Borysowskiego,** który przy dużej przypadkowości kompozycyjnej, posiada jednak świeżość kolorystyczną; pewne walory zdradza „Martwa natura“ **Tad. Korotkiewicza;** „Różowy pokój“ **Zofji Albinowskiej- Minkowiczowej** posiada szereg bardzo wyczutych zestawień żółto- różowo- białych (wyrywa się żółta materja w głębi). Wreszcie miłą niespodzianką dla nas jest obraz **Henryki Kernerówny,** znanej dotąd z świetnych majolik. Kolorystyka Kernerówny w jej obrazie „Kwiaty“ jest też pod wpływem charakteru polewy majolikowej, dzięki czeum wychodzi duża identyczność koloru lokalnego, świeżość uczuciowa i świadomo- naiwne określanie materji, o wyraźnych cechach indywidualnych. Chcielibyśmy zobaczyć dalsze prace malarskie Kernerówny i to w nieco lepszem świetle w wystawowej sali, niż to, w którem tę pracę powieszono.

Dwie znane nam piękne prace wystawia **Artur Markowicz,** którego kolor nigdy nie straci ze swojego blasku i głębi nastroju. W pracach **Sichulskiego** jest kolor uwiądu, u **Pautscha** — kolorkowość pawich ogonów.

Jan Książek posiada dużą zamaszystość fakturową i łatwość zestrojów barwnych, wszystko to jednak na niebezpiecznym krańcu — sosu żółtego i różowego. A od sosu jest dobrze jaknajdalej Zalety kolorystyczne mają miejscami prace **Aneri, Antoni Soldinger** daje delikatne impresje parkowe, więcej wyrazistości barwnej niż przedtem mają rzeczy **J. Pfefferberga.**

Kazimierza Podsadeckiego pejzaże i martwa natura mają dużo pomysłowości konstrukcyjnej, tu i ówdzie jednak rozbija je zgrzyt kolorystyczny.

H. W,

Zmiana gabinetu Doumergue'a



Nowy francuski minister spraw zagranicznych, Piotr Laval (stoi), który dotąd piastował tekę ministra kolonij, przekazuje urzędowanie swemu następcy, Ludwikowi Rollin.

„Odbronzowione" kartele i trusty

Także w dziedzinie ekonomji występują niekiedy „odbronzawiacze", którzy zdumionej publiczności odsłaniają fałsze i niedociągnięcia kanonizowanych przez ogół mistrzów. Młody i wybitny ekonomista polski, p. Dr. Roman Piotrowski, wydał znakomite dzieło p. t. „Kartele i trusty" *), które równocześnie ukazało się w języku angielskim i wzbudziło wielkie zainteresowanie w kołach ekonomistów angielskich. Dzieło to obala powszechnie uświęconą tezę, jakoby kartele były wynalazkiem austrjacko-niemieckim. Autorem tej tezy był ekonomista niemiecki Schönlank, który dzień i miejsce urodzenia kartelu określił nawet w literackiej formie: „Dnia 9 maja 1883, kiedy we Wiedniu dzwonił dzwon śmierci gospodarczego rozwoju, wybiła godzina narodzin karteli". Wprawdzie teza ta znalazła jeszcze przed Piotrowskim ostrych krytyków w osobach szeregu znakomitych ekonomistów, którzy na podstawie danych historycznych wykazywali, że kartele istniały jeszcze w średniowieczu, a nawet w czasach starożytnych, ale wydaje się nam, że nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że w ostatnich kilkunastu latach nie ukazało się żadne dzieło, któreby w sposób tak gruntowny i wyczerpujący, a zarazem przekonywujący, obaliło tę tezę.

Nietylko jednak Schönlank wychodzi zmyty z tej krytyki. Piotrowski bierze następnie pod skalpel ekonomistę niemieckiego, prof. Wolfersa, który twierdzi poprostu, że „kartele to specyfik niemiecki, który został odkryty dla nauki przez niemiecką naukę ekonomji". Polemika z prof. Grunzlem, również ekonomistą niemieckim ,nie dotyczy wprawdzie daty powstania karteli, lecz szczególnie zagadnienia, czy kartele są organizacjami monopolowemi, czy nie, ale i z tej polemiki wychodzi Piotrowski zwycięsko, udowadniając Grunzlowi na podstawie szeregu przykładów monopolistyczny charakter karteli. Zresztą i w tej walce z Grunzlem nie jest Piotrowski pierwszym i jedynym, bo jeszcze przed nim i obecnie reprezentują podobny pogląd ekonomiści tej miary, co Flechtheim, Tschierschky, Liefmann, Isay, a szczególnie dobitnie podkreślił słuszność tej tezy jeden z najwybitniejszych ekonomistów niemieckich, prof. Schmoller. Polemika z Grunzlem doszła do tego stopnia zaostrzenia, że Piotrowski nie waha się wprost zarzucić Grunzlowi, że „do niego może mieć niemiecka nauka o kartelach słuszne pretensje, że swojemi nowemi, nieprzemyślanemi pomysłami (by nie użyć dosadniejszego określenia) wprowadził do niej niemało szkodliwego zamieszania".

Piotrowski nie cofa się nawet przed atakowaniem samego Roberta Liefmanna, uznanego do dnia dzisiejszego za jednego z najwybitniejszych w Europie znawców zagadnień kartelowych i trustowych. Liefmann stoi od szeregu lat na stanowisku, że dzisiejsze trusty amerykańskie przeważnie nie mają charakteru monopolistycznego, a trusty europejskie czyli „koncerny" wogóle odznaczają się tem, że nigdy nie były i nie są monopolistyczne, co właśnie różni je istotnie i jedynie od wszelkich trustów. Do zdania tego przyłączył się ekonomista włoski, prof. Pantaleoni, argumentując nieco odmiennie od prof. Liefmanna. Ten punkt polemiki Piotrowskiego wydaje się nam najsłabszy. Piotrowski zapytuje wprost: „Czy jest możliwa jakakolwiek wspólna, jednolita administracja finansowa czy inna, konkurujących przedsiębiostw bez poprzedniego, daleko idącego ograniczenia względnie wprost wykluczenia konkurencji?" Na to pytanie nie można, zdaniem naszem, bez uwzględnienia przykładów z praktyki trustowej, odpowiedzieć „nie". Piotrowski załatwia się z niem szybko, za szybko. Liefmann odróżnia trust od kartelu, któremu przypisuje cechy monopolistyczne w przeciwieństwie do trustu, podczas gdy Piotrowski traktuje tę sprawę „na odlew", sprowadzając wszystko do wspólnego mianownika: „Niema kartelu, ani koncernu, ani trustu, ani żadnego innego związku przedsiębiorstw, któryby nie podpadał pod szeroko ujęte pojęcie „kartelu". Może być, że Piotrowski znajdzie więcej zwolenników dla swej tezy, aniżeli Liefmann i Pantaleoni, ale w tym celu musi rozwinąć argumentację tak szeroką, głęboką, jak to uczynili wspomniani ekonomiści, a tego w dziele Piorowskiego — w tej jedynej dziedzinie — niestety nie znajdujemy.

Szczególnie obszernie potraktował Piotrowski historję powstawania karteli. Dzięki temu argumenty, zbijające tezę o kartelach jako o „austrjacko-niemieckim" wynalazku stają się poprostu niepokonalne. Piotrowski wykazuje, że już na kilka tysięcy lat przed Chrystusem znana była instytucja monopolu w obrocie handlowym Fenicjan. W papyrusach zachowane są ślady istnienia prywatnych monopolów (czyli karteli) między producentami wełny i płótna w starożytnym Egipcie. Podobnie w starych księgach indyjskich na kilka wieków przed Chrystusem znajdujemy przepisy, zakazujące zawierania prywatnych porozumień w kierunku wpływania na zwyżkę cen. Praktyczny przykład monopolu podaje Arystoteles, opisując eks-

*) Roman Piotrowski: „Kartele i trusty". Rozwój pod względem historycznym, ekonomicznym i prawnym, str. 338, Warszawa 1933. Wyd. im. Kasy Mianowskiego.

Mimochodem

Czy dobrze jest, gdy wybitni politycy są literatami?

Znakomity pisarz niemiecki **Henryk Mann** przyjechał onegdaj do Pragi, by odwiedzić swą żonę i córkę stale tam przebywające. Rozumie się, że przy tej sposobności wygłosił też i odczyt, który ściągnął całą elitę tak niemiecką jak i czeską. Z pobytu znakomitego pisarza niemieckiego skorzystała prasa czeska, która urządziła z nim szereg wywiadów. Dowiadujemy się z tych wywiadów, że Henryk Mann nie robi wcale wrażenia człowieka złamanego, lecz jest pełen optymizmu na przyszłość. Zdaniem jego reakcja europejska osiągnęła już punkt kulminacyjny; iracjonalizm, który jest zjawiskiem, towarzyszącem zawsze kryzysowi intelektualnemu i zanikowi poczucia odpowiedzialności, znajduje się już teraz w odwrocie, a jego miejsce zajmie znowu ratio, cieszące się zaszczytną nienawiścią wszystkich polityków o silnej ręce i słabej głowie.

Na pytanie, czy ma nadzieję wrócić wnet do Niemiec, które pozbawiły go prawa obywatelstwa, odpowiedział Henryk Mann: „Mam już 63 lata, jest to więc w moim wieku już rzeczą przypadku, czy przeżyję obecny reżim w Niemczech czy też nie. Zależnem jest to w głównej mierze od momentów gospodarczych, jak długo jeszcze narodowy socjalizm zdoła się utrzymać. Osobiście nie mam powodów do skargi, bo na emigracji kontynuuję tylko to, co dotychczas robiłem, walczę z ciemnotą i barbarzyństwem i piszę tak powieści jak i dzieła publicystyczne. W Niemczech są moje dzieła wprawdzie zakazane, ale znajdują one dość czytelników poza Niemcami. Ostatnia moja książka „Der Hass" doczekała się już więcej wydań i przekładów na inne języki. Obecnie pracuję nad powieścią historyczną, która ukaże się też w Amsterdamie".

Następnie wyraził się Mann z zachwytem o prezydencie Masaryku, którego poznał przed dziesięciu laty. Wizyta u Masaryka zrobiła na nim wielkie wrażenie. Masaryka cechuje umiłowanie prawdy i surowa dostojność w traktowaniu problemów życia. Można doprawdy Czechosłowacji zazdrościć, że na jej czele stoi intelektualista. Wszystkie kraje, których najwybitniejsi i kierujący mężowie stanu byli równocześnie ludźmi pióra, przodują światu kulturalnemu. Każdy wybitny polityk francuski był równocześnie literatem. Nieszczęściem republiki niemieckiej było to, że jej mężami stanu byli biurokraci ze związków zawodowych, a nie literaci. Republiką może tylko kierować człowiek wybitnego intelektu.

Tyle Tomasz Mann. Na pierwszy rzut oka wydaje się taka dobra opinja o literatach czemś paradoksalnem, a my w Polsce w każdym razie do niej nie jesteśmy przyzwyczajeni, chociaż i marszałek Piłsudski jest też świetnym literatem. U nas w Polsce sami literaci ośmieszają literatów, przedstawiając ich bądź jako niedołęgów, bądź jako matołów. Zaczął kampanję swego czasu przeciw literatom jeszcze Przybyszewski, przedstawiając w „Złotem Runie" literata Przecławskiego w niebardzo korzystnem świetle. Na ten zwyczaj dyskredytowania literatów ze strony samych literatów wskazywał już niejednokrotnie Karol Irzykowski. Pozostawmy jednak tę sprawę na uboczu, bo interesuje nas sam problem.

Faktem jest, że we Francji wszyscy wybitni politycy byli też wybitnymi literatami z wyjątkiem może tylko jednego Brianda. Dwaj „ojcowie zwycięstwa", którzy „dobrze zasłużyli się ojczyźnie", a który się niebardzo lubili — Clemenceau i Poincare byli też pisarzami. Ostatni francuski minister spraw zagranicznych Louis Barthou obok polityki miał jeszcze drugą namiętność: literaturę. Także w Anglji korowód polityków- literatów zaczyna wielki Disraeli, ale tak przed nim jak po nim nie było chyba w Anglji ministra, któryby nie był rozkochany w literaturze klasycznej i nie znał gruntownie literatury, jeśli już jak szlachetny Balfour, który był też i filozofem, sami nie imali się pióra. A żadnej chyba nie ulega wątpliwości, że Francja i Anglja przodują światu kulturalnemu. Także założyciel potężnego cesarstwa niemieckiego żelazny kanclerz Bismarck umiał pisać i wysoko cenił ludzi pióra.

Sama jednak umiejętność pisania tutaj nie wystarcza. Dobrze jest, gdy kierujący politycy i mężowie stanu są ludźmi wysokiego intelektu, ale o wiele ważniejszą jest rzeczą, gdy ten intelekt, kształcony na najlepszych wzorach i karmiony bogactwem naszej kultury, wyrasta na glebie charakteru, i gdy mu towarzyszy głębia poczucia odpowiedzialności.

Mimowoli nasuwa mi się „Rzeczpospolita poetów" L. H. Morstina, która niedawno wyszła jako książka. Zdaniem Morstina poeta jest panem fantazji i nie potrafi opanować rzeczywistości, którą kształtują politycy praktyczni i posiadający zmysł dla rzeczywistości. Henryk Mann jest innego zdania. Któż z nich ma rację? ia-mir.

perymenty spekulacyjne filozofa greckiego Talesa z Miletu. Pozatem opisuje Arystoteles w swej „Oeconomica“ zalecenie Pytoklesa z Aten, wedle którego państwo miało skupywać dla osób prywatnych cały zapas produkcji ołowiu po cenie rynkowej, by następnie odsprzedawać go po cenie trzykrotnie wyższej.

Podobnie i w państwie rzymskiem rozwijał się ruch prywatnych monopoli, najsilniej w handlu artykułami żywnościowemi, głównie zbożem. Na przykładach z ruchu kartelowego w antycznym Rzymie i w późniejszym okresie obala Piotrowski powszechną tezę, jakoby dawne monopole prywatne powstać miały w okresie przewagi popytu nad podażą, w przeciwieństwie do dzisiejszych karteli, które powstają spowodu przewagi podaży nad popytem. Z obydwoma przedstawicielami tej tezy (Sombart i Lehnich) Piotrowski rozprawia się gruntownie i bardzo przekonywująco, wykazując, że wszędzie kartele (monopole prywatne) powstawały dla zapobieżenia konkurencji, a zatem dla dostosowania podaży do popytu, a nie odwrotnie.

W r. 1301 powstał pierwszy kartel produkcyjny, regulujący produkcję salin króla francuskiego Filipa Pięknego i salin króla Neapolu Karola II. Pozatem powstało w Europie jeszcze kilka karteli w wieku XIV. Autor przebiega kolejno dawne wieki i wykazuje, jak z biegiem czasu wzrastało nasilenie ruchu kartelowego i walka społeczeństwa przeciw niemu. Dnia 11 czerwca 1470 roku zawarli papież Paweł II. i król Ferdynand z Neapolu, jako właściciele konkurujących kopalń ałunu, jak najbardziej nowoczesną umowę kartelową. W kilkadziesiąt lat później zawiązał się najpotężniejszy kartel handlowy miedzi.

Nie będziemy tu mnożyć dalszych przykładów, stwierdzających, że ruch kartelowy był bardzo silnie rozwinięty na kilkaset (a nawet kilka tysięcy) lat przed „oficjalnemi“ narodzinami kartelu we Wiedniu. Piotrowski przytacza tych przykładów znacznie więcej, a zresztą nietylko przykładami, ale, jak już powiedzieliśmy, logiczną argumentacją obala Piotrowski tezę o kartelu, jako o austrjacko-niemieckim wynalazku.

Ze szczególną satysfakcją czyta się ustępy książki Piotrowskiego, w których autor udowadnia Sombartowi jego chwiejność i balamutność w formułowaniu tez historyczno-ekonomicznych. Dowody, prowadzone przez Piotrowskiego nie ograniczają się przytem do spraw kartelowych, ale dotykają również kwestji powstania kapitalizmu i szeregu innych tez Sombarta. Zresztą w tej walce przeciw metodom pracy naukowej Sombarta znalazł się Piotrowski w wspaniałem towarzystwie zmarłego niedawno znakomitego ekonomisty i socjologa niemieckiego Lujo Brentana, którego sombartowska metoda naukowa i sombartowski sposób wyrażania swoich myśli zdołały poprostu wyprowadzić z równowagi. Brentano wykazując całkowitą bezpodstawność i błędność teorji Sombarta o powstaniu kapitalizmu uniósł się i w sposób dość jaskrawy powiedział, co wogóle myśli o wartości pracy naukowej Sombarta. Nawiasem zaznaczymy, że dziś Sombart przeszedł z rozwiniętym sztandarem do obozu hitlerowskiego.

Studja nad historją dawniejszego ruchu kartelowego datują się zaledwie od kilkunastu lat. Mimo to istnieje w tej materji olbrzymia literatura, w której, jak w każdej literaturze, spotkać się można z mnóstwem fałszywych sądów i tez. Pozostanie wielką zasługą Piotrowskiego, że na fakt ten zwrócił uwagę i odważnie wystąpił przeciw fałszom i nieuzasadnionym sądom.

Na zakończenie chcielibyśmy zwrócić wydawcom uwagę, że korekta dzieła, szczególnie zaś w odsyłaczach, jest fatalna. Cytaty w językach obcych roją się od błędów pisarskich.

JÓZEF DIAMENT

Na marginesie dwóch cyfr

Niedawno ogłosiła berlińska „Jüdische Rundschau“ statystykę studentów żydowskich na uniwersytetach niemieckich. Okazuje się, że w roku bieżącym przyjęto na wszystkie uniwersytety niemieckie zaledwie 150 Żydów. Nie ulega wątpliwości, że liczba kandydatów była o wiele większa, ale uniwersytety niemieckie stosują dziś przecież ściśle normę procentową i utrudniają wszelkiemi sposobami Żydom dostęp do studjów wyższych. Reszta abiturjentów żydowskich wyemigrowała z Niemiec na studja zagranicę, albo też zrezygnowała wogóle ze studjów wyższych. Nie jest to już dziś więcej zjawisko odosobnione, ani też ograniczone wyłącznie do Niemiec, bo faktycznie to samo można obserwować w innych krajach europejskich. Wszędzie niemal nastąpił spadek liczby liczba zamierza wstąpić na wyższe uczelnie.

Hasła przewarstwowienia i produktywizacji mas żydowskich nie odniosły chyba nigdy tyle sukcesów, ile obecnie pod naciskiem stosunków politycznych i ekonomicznych w większości krajów europejskich. Młodzież żydowska przestaje studjować. Jest to fakt, z którym trzeba się liczyć. Młodzież żydowska lgnie dziś do zawodów praktycznych, do szkół zawodowych, bo widzi beznadziejność sytuacji w tzw. wolnych zawodach. Młodzież żydowska w 90 procentach łączy swoją przyszłość z Palestyną, a czyni to nietylko z momentów ideowych, ale dziś już także z przyczyn czysto praktycznych, bo nie widzi nigdzie dla siebie ratunku i wyjścia z rozpaczliwej sytuacji. Poco studjować, kiedy wszystkie drogi są zamknięte?

Żydów w szkołach wyższych, a studja uniwersyteckie powoli tracą wśród społeczeństwa żydowskiego swą dawną siłę przyciągającą. Na dowód wystarczy przytoczyć cyfrę tegorocznych emigrantów studenckich z Polski. Jeszcze niedawno, corocznie udawało się na studja zagranicę kilka tysięcy młodzieży żydowskiej, ofiar polskiego numerus clausus, a w roku bieżącym cyfra ta spadła do 160 osób.

Napewno dużą rolę w tym spadku liczby Żydów w wyższych uczelniach odgrywa kryzys ekonomiczny, uniemożliwiający odbywanie studjów przez dłuższy okres czasu, ale decydującym czynnikiem jest raczej przekonanie, panujące powszechnie wśród młodzieży żydowskiej o beznadziejności wyższych studjów. Tak zwane praktyczne zawody wolne są przeważnie dla Żydów niedostępne, a inne straciły już dawno swój blask wraz z możnością zarobkowania i ugruntowania sobie bytu. Przeprowadzona niedawno statystyka w jednej ze szkół żydowskich wykazała, że 69 proc. abiturjentów gimnazjalnych rezygnuje, coprawda z bólem serca, ze studjów wyższych, 20 proc. udaje się wprost ze szkoły do Palestyny, a tylko niewielka Poco poświęca najlepsze lata młodości studjom wyższym, kiedy u ich kresu czeka nędza i bezrobocie? Kiedy niedawno jedna ze szkół żydowskich ogłosiła konkurs na posadę jednego profesora, zgłosiło się 60 kandydatów, a cyfry 1:60 najlepiej ilustrują grozę sytuacji w wolnych zawodach, zwłaszcza wobec faktu, że Żyd nie może znaleźć zatrudnienia w żadnej instytucji państwowej.

Młodzież zna tę sytuację i coraz bardziej oddala się od studjów wyższych, a liczba Żydów na uniwersytetach spada z niezwykłą szybkością. Ten spadek jest zrozumiały i normalną reakcją na dzisiejsze położenie Żydów, szczególnie w wolnych zawodach,ale posiada on także drugą stronę medalu. Ze spadkiem bowiem liczby studjujących Żydów spada liczba inteligencji żydowskiej, a ten proces odbywa się już od lat. Dziś, gdy mówimy jeszcze o hyperprodukcji inteligencji żydowskiej, skutki tego procesu są mało widoczne, ale po pewnym okresie czasu, spadek liczby Żydów studjujących na wyższych uczelniach zaciąży fatalnie na naszem życiu politycznem, społecznem i kulturalnem.

—o—

Najpiękniejsza autostrada Europy

Największa a zarazem najpiękniejsza autostrada Europy powstaje obecnie w Norwegji. Budują tam wielką 1500-kilometrów liczącą drogę automobilową, która prowadzić będzie od Oslo aż do dalekich portów północnych morza Białego, Vadsö i Kirkenes. Będzie to wspaniała, na osiem metrów szeroka, szosa automobilowa, pozwalająca na rozwinięcie wielkich szybkości, pomimo górzystego terenu. Przez rzeki, strumienie i przepaście przerzucone będą mosty, góry przebite zostaną tunelami. W miarę posuwania się ku północy, droga będzie się stopniowo wznosiła ku górze, aż do wysokości 1,500 metrów. Koszt budowy tej gigantycznej autostrady, która przetnie cały kraj z południa na północ, sięgnie oczywiście sum miljonowych; budowa jej potrwa około sześciu lat; dziś jest gotowy dopiero pierwszy odcinek w pobliżu Oslo.

Żadna ze znanych dotychczas dróg samochodowych nie będzie mogła równać się swoją malowniczością z norweską autostradą, biegnącą z łagodnych, ciepłych dolin Norwegji południowej, przez czcigodny, stary Trondheim, aż do surowych, mroźnych krain kręgu polarnego. Będzie ona miała wielkie znaczenie turystyczne, a zarazem handlowe.

Dotychczas turyści, zwiedzający Norwegję, ograniczać się musieli do oglądania potężnej fasady nadmorskiej kraju. Poznawali tylko fjordy i niektóre miejscowości nadmorskie, nie przedostając się zupełnie wgłąb kraju; teraz, dzięki wielkiej autostradzie norweskiej, stanie przed nimi otworem cała Norwegja, ze wszystkiemi jej uroczemi zakątkami. Dodać należy, iż na całej rozciągłości autostrady zbudowane będą małe, lecz dobrze utrzymane, przytulne hoteliki, w których podróżni zatrzymać się mogą na nocleg lub odpoczynek.

Droga ta będzie miała zarazem wielkie znaczenie handlowe. Z portów morza Białego, położonych nad granicą Finlandji, toczyć się będą po niej na południe transporty drzewa rosyjskiego i fińskiego, które dotychczas wysyłano trudną, okólną drogą morską naokoło Nordkapu. Również ładunki ryb, tranu, śledzi itp. artykułów morskich kierowane będą na autach ciężarowych przez znacznie krótszą i szybszą trasę lądową, do wielkich ośrodków przetwórczych i eksportowych. Zaznaczyć trzeba, iż cała północna połowa Norwegji, poczynając od Trondheimu, nie posiada zupełnie kolei żelaznych. Budowana obecnie autostrada włączy cały upośledzony dotychczas kraj do wielkiego europejskiego obszaru gospodarczego i komunikacyjnego. **R. W.**



W SKLEPIE.

— Może pan kupi jeszcze jakiś elektryczny aparat?

— Ale nie miałby pan przypadkiem na składzie el...trycznego krzesła dla mojej żony?

(Le Rire).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak utrzymać równowagę budżetu?

Rozkład ogólnego obciążenia ludności powinien zostać ulepszony

Opinja kół gospodarczych BBWR

Warszawa, w październiku.

W chwili obecnej do najbardziej aktualnych zagadnień z dziedziny polityki gospodarczej należy równowaga budżetu.

Jak podnoszą koła gospodarcze z klubu B. B. W. R., zrobiono w tej dziedzinie wiele, nawet bardzo wiele. W okresie pięciu lat ogólna suma wydatków budżetowych została obniżona blisko o miljard złotych, tzn. o 1/3. Zawiera się w tych cyfrach ogromny wysiłek, który w naszej historji gospodarczej symbolizują trzy nazwiska: Matuszewski — Prystor—Zawadzki.

Czy jesteśmy już u kresu pracy nad tem zagadnieniem? Czy osiągnęliśmy ostatnią granicę oszczędności budżetowych? Na to koła gospodarcze z klubu BBWR dają odpowiedź przeczącą. Wydatki budżetowe bowiem poddane surowym ograniczeniom, nie zeszły jeszcze do poziomu rzeczywistych wpływów Skarbu. Różnicę poziomów wyrównywa obecnie Pożyczka Narodowa.

Wpływy z Pożyczki Narodowej, które pozwoliły na utrzymanie równowagi budżetowej w roku 1934/35 są na wyczerpaniu. Liczby, charakteryzujące wpływy z danin publicznych i monopoli nie zapowiadają w najbliższym okresie takiego wzrostu dochodów Skarbu, który pozwoliłby bez wykorzystania źródeł ubocznych lub dalszych poważniejszych oszczędności po stronie wydatków preliminarza budżetowego 1935/36 na utrzymanie równowagi także i w tym roku bieżącym. Bez względu na to, jakie zostaną przedsięwzięte środki dla osiągnięcia równowagi budżetowej, należy stwierdzić, że daniny państwowe, jako źródło dochodów Skarbu Państwa przy zachowaniu obecnych podstaw prawnych, wydają się być źródłem całkowicie wykorzystanem i trudno przypuszczać, ażeby rząd decydował się na osiągnięcie zwyżki dochodów poprzez dalsze stosowanie — zwyżki obciążenia.

Podkreślany jest fakt, że nowe operacje kredytowe na rynku wewnętrznym, choć psychologicznie możliwe, nie są gospodarczo pożądane. Czerpanie z rezerw społeczeństwa nie jest wskazane, gdyż uszczupla zasoby sił żywych, niezbędnie potrzebne do odbudowy pomyślności gospodarczej. Cóż tedy pozostaje? „La realite des choses qui commande" — wedle starej formuły Napoleona. W obliczu tej „rzeczywistości rozkazującej" — nie wolno osłabiać napięcia wysiłku, który w ciągu czterech ostatnich lat wytrwale pracował nad zrównoważeniem budżetu.

Jest możliwe — wskazują koła gospodarcze z klubu BBWR, że niezależnie od przebiegu konjunktury, Skarb Państwa mógłby doprowadzić do znaczniejszego wzrostu wpływów z danin, gdyby rozkład ogólnego obciążenia został ulepszony, tzn. przystosowany do siły płatniczej poszczególnych grup gospodarczych, następnie zaś, gdyby zostały ulepszone metody wymiaru danin, opartych na deklaracjach płatników (podatki: dochodowy i obrotowy). W tej ostatniej sprawie poczynione zostały w ubiegłym roku odpowiednie kroki przez dość głęboko sięgającą reformę procedury podatkowej, innemi słowy, przez przeprowadzenie uchwał ciał ustawodawczych w sprawie ordynacy podatkowej, która weszła w życie z dniem 1 października br.

W tej chwili trudno przesądzić, jakie będzie znaczenie ordynacji w praktyce. Tekst ustawy pozwala żywić nadzieję na znaczne poprawienie warunków wymiaru wspomnianych podatków. Wiele niewątpliwie będzie zależeć od ujęcia szeregu kwestyj w przepisach wykonawczych do ustawy, zwłaszcza w tych przepisach, które dotyczą spraw, powierzonych przez ustawę całkowicie Ministrowi Skarbu i które w ten sposób rozwiązane zostaną właściwie dopiero w rozporządzeniu wykonawczem. Wchodzi tu w grę przedewszystkiem sprawa rachunkowości uproszczonej, uzyskującej wszelkie prawa dowodowe przy wymiarze podatków obrotowego i dochodowego. Pozatem rozstrzygnięte zostaną i inne niemniej bodaj ważne zagadnienia, jak: terminy płatności podatków, — sprawa ulg podatkowych itp. O ile można wnioskować z przebiegu narad nad tekstem przepisów wykonawczych na terenie Ministerstwa Skarbu i organizacji gospodarczych, projektowana redakcja tych przepisów wydaje się być **naogół zgodna z postulatami płatników i przystosowana do wymagań życia.**

Pozostaje jednak najważniejsze bodaj zagadnienie: zmiana dotychczasowego nastawienia władz skarbowych niższych instancyj w stosunku do płatników. Nastawienia tego oczywiście nie uda się zmienić drogą tych czy innych przepisów prawnych lecz zasadniczym kierunkiem polityki fiskalnej Ministerstwa Skarbu, która musi stworzyć na terenie niższych instancyj odpowiednią atmosferę. W szczególności musiałoby nastąpić zrozumienie, że przedsiębiorstwo płatnika jest źródłem dochodów Skarbu, i że w interesie Skarbu nie leży stosowanie takiej polityki, która doprowadza do likwidacji tego źródła dochodu.

Zagadnienia budżetu nie można izolować. Dla równowagi gospodarstwa narodowego, dla jego normalnego rozwoju, posiada decydujące znaczenie ogólna suma świadczeń publicznych, obciążających dochód społeczny. Jeżeli realnemu zmniejszeniu ciężarów podatkowych towarzyszy wzrost świadczeń na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, polityka deflacyjna, okupiona ofiarami całego społeczeństwa, nie osiąga zamierzonych wyników.

W tem oświetleniu nabiera właściwego znaczenia zapowiedziana przez Rząd reforma obecnego systemu ubezpieczeń społecznych. Szerokie koła opinji powitały tę zapowiedź z prawdziwem zadowoleniem. Każdy myślący człowiek rozumie konieczność istnienia ubezpieczeń krótko i długoterminowych, które zabezpieczają pracownika przed ryzykiem wypadków losowych. Nikt jednak nie chce i nie może pogodzić się z tym faktem, że ubezpieczenie ryzyka pochłania koszty, niewspółmiernie wielkie w stosunku do realnych korzyści, jakie zapewnia pracownikowi.

Każda planowa działalność gospodarcza jest wyrazem dążenia do osiągnięcia największych wyników kosztem najmniejszych ofiar. Dotychczasowy system ubezpieczeń, — choć zrodzony z najuczciwszych zamiarów, nie zdołał zrealizować tej prostej zasady ekonomji wysiłku. Zapowiedziana reforma nie dąży, jak chce demagogja, do „zniszczenia ubezpieczeń społecznych": walczy jedynie z rozrzutnością, która w opinji społeczeństwa podważyła podstawy instytucji celowej i potrzebnej.

Oto w zarysie pogląd kół gospodarczych z klubu BBWR na dwa najdonioślejsze zagadnienia z dziedziny naszej polityki gospodarczej. S. I.

Nowa organizacja ubezpieczeń społecznych

Jak się dowiadujemy, projekt reformy ubezpieczeń społecznych, który w najbliższych dniach ogłoszony ma być w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, przewiduje m. in. przekształcenie obecnej Izby Ubezpieczeń Społecznych na Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jednocześnie zlikwidowane zostaną dotychczasowe 4 zakłady ubezpieczeń społecznych, a mianowicie Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby i Zakład Ubezpieczenia od wypadków.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiadać będzie cztery działy, z których każdy obejmie czynności jednego ze zlikwidowanych zakładów.

Znaczny spadek ilości autobusów

Według zaczerpniętych informacyj w Min. Komunikacji w roku bieżącym daje się zauważyć ogromne zmniejszanie się liczby autobusów kursujących między miastami i miejscowościami podmiejskiemi, a to wskutek przejęcia szeregu linij autobusowych przez Min. Komunikacji. Charakterystyczne są cyfry: w roku 1931 kursowało 2,652 autobusów, w 1932 r. — 2,170 i w roku 1933 — 1,741. Natomiast przed czterema laty kursowało 3,234 autobusy. Spadek liczb jest więc znaczny.

Tak wyglądają spustoszenia, dokonane przez etatystyczną politykę autobusową.

Konkurs na pracę o bezpieczeństwie przy budownictwie

W celu przyczynienia się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa pracy w budownictwie, Instytut Spraw Społecznych zajął się kwestją opracowania norm konstrukcyj bezpiecznych rusztowań. W związku z tem ogłoszony został konkurs na pracę o rusztowaniach budowlanych ze stanowiska bezpieczeństwa pracy.

Pomiędzy uczestników konkursu rozdzielone zostaną następujące nagrody:

I. — 500 zł.
II. — 300 zł.
dwie III. — po 200 zł.

Ponadto Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rz. P. wyznacza dwie dodatkowe premje po 100 zł dla prac nagrodzonych I-ą i II-ą nagrodą.

Szczegółowe warunki konkursu oraz normy bezpieczeństwa pracy, obowiązujące w Niemczech, w Belgji, Anglji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Stanach Zjedn. A. P. można otrzymać w Instytucie Spraw Społecznych, Warszawa, Wiejska 19 lub w Redakcji Przeglądu Budowlanego, Warszawa, Widok 22.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Jeszcze jeden korytarz... na morzu

Prasa doniosła niedawno o zjeździe premjerów krajów skandynawskich, którego doniosłym tematem była sprawa unji celnej skandynawskiej.

Jak należało przewidywać, kwestje natury ekonomicznej nie mogą być dzisiaj odseparowane ani tomicznie od kwestyj politycznych, w czasie gdy cała atmosfera europejska jest przesycona polityką, gdy często trudno odróżnić nawet podszewkę ekonomiczną od pokrycia politycznego. Tak się też stało i z kwestją omawianej unji celnej skandynawskiej, która, aczkolwiek nie załatwiona jeszcze formalnie, zrodziła już na gruncie porozumienia gospodarczego projekt porozumienia polityczno- defensywnego.

Zacznijmy od geografji. Bałtyk i morze Północne odgranicza od siebie półwysep duński oraz grupa wysp, tworzących całość państwa duńskiego. Wąska cieśnina, łącząca oba morza, tzw. Oeresund, w północnej swej części wybiega w Skagerak. Już z historji wojny 1914—18 r. wiadomo, jaką rolę odegrał Oeresund w zmiennych losach floty niemieckiej i w życiu gospodarczem zablokowanych Niemiec.

Danja i Szwecja, państwa, których część wybrzeża południowego (Szwecja) i północnego (Danja) leży tuż nad Oeresundem, liczącym w tem miejscu ok. 25 km. szerokości, były, są i chcą nadal pozostać państwami neutralnemi, daly dowody trwałych chęci zmniejszenia zbrojeń, a Danja rozbroiła się prawie zupełnie.

Otóż na tle kwestji obrony neutralności „korytarza" morskiego, łączącego Bałtyk z Północnem morzem, a Szwecję z Danją, powstała żywa wymiana zdań co do projektu uzbrojenia zakwestjonowanych wybrzeży Oeresundu w najwęższem miejscu. Projekt wypracował inżynier szwedzki Einar Wikander; według projektu mają być ustawione na wybrzeżach szwedzkich dwie ciężkie, dalekonośne 25 cm. baterje w okolicach Malmö. Nośność tych dział wynosiłaby 25 km. i pociski ich sięgałyby brzegu duńskiego. Danja ze swej strony miałaby również ustawić na swoim brzegu jedną, dwie baterje podobne. Fortyfikacyj powyższych celem ma być trwałe zabezpieczenie wolności komunikacji między obu morzami a zarazem obrona „korytarza" przed jakimkolwiek zamachem na jego neutralność.

Gdy się zważy, że od strony zachodniej Oeresundu wchodzą w grę Niemcy, a od wschodniej zainteresowane w połączeniu morskiem via Oeresund Polska, Finlandja, Rosja i państwa bałtyckie — łatwo ocenić doniosłość powyższego projektu i jego znaczenie, wybiegające poza granice interesów duńsko- szwedzkich.

Miarodajne dla znaczenia, jakie przypisują ufortyfikowaniu Oeresundu w krajach skandynawskich jest oświadczenie szefa sztabu szwedzkiego, gen. Oskara Nygrena. „Interesy Danji i Szwecji w kwestji obrony Sundu biegną po linjach równoległych dający się coraz bardziej odczuwać w Europie niepokój — mówi gen Nygren — zmusza oba państwa do ufortyfikowania wybrzeży Sundu pomimo względów oszczędnościowych".

„Europa z r. 1934 — piszą dzienniki duńskie — nie pozwala nam odkładać na długo sprawy obrony naszej neutralności, której centralnym punktem jest Oeresund". Tak wygląda kwestja neutralnego korytarza morskiego i tak wygląda pokój w roku 1934. **E. R.**

Czy Bułgarja wstąpi do Małej Ententy

Na tle tragedji w Marsylji pojawiły się tu ówdzie w prasie europejskiej głosy przepowiadające znowu wzrost nastrojów antyserbskich w Bułgarji. Pesymizm ten jest jednak zupełnie nieuzasadniony, o czem świadczy nietylko najściślejsza współpraca policji jugosłowiańskiej i bułgarskiej, by wyświetlić pozakulisowe tło mordu w Marsylji, ale też i dyskusja w prasie na temat przystąpienia Bułgarji do Małej Ententy. Narazie oficjalnych rokowań w tej sprawie się nie prowadzi, ale bądźcobądź dyskusja jest bardzo symptomatyczna. Nie ulega też wątpliwości, że przedewszystkiem Benesz zabiegać będzie, by rozszerzyć ramy Małej Ententy i za prosić do niej nietylko Bułgarję ale i Turcję. Dotychczas w Bułgarji były bardzo mocne wpływy włoskie, które zamanifestowały się nazewnątrz w małżeństwie króla Borysa z włoską księżniczką. Zamordowanemu królowi jugosłowiańskiemu Aleksandrowi udało się jednak pokonać wszelkie trudności i pozyskać Bułgarję dla współpracy z Jugosławją. Czy po tem polepszeniu się stosunków między Jugosławją a Bułgarją nastąpi przyłączenie się Bułgarji do Małej Ententy?

Są przedewszystkiem trudności ze strony Rumunji, a rokowania między Rumunją a Bułgarją posuwają się bardzo powoli, przyczem sprawa mniejszości narodowych odgrywa dużą rolę. W Rumunji żyje obecnie około 350.000 Bułgarów w czterech zamkniętych terytorjach. Bułgarja oddawna skarżą się na wynaradawianie ze strony rządu rumuńskiego mniejszości bułgarskiej. Zwłaszcza w południowej Dobrudży, graniczącej bezpośrednio z Bułgarją, miał rząd rumuński zamknąć wszystkie szkoły bułgarskie i wywłaszczyć z roli obywateli bułgarskich.

W Bułgarji żyje 70.000 Rumunów, którzy też niezadowoleni są z traktowania ze strony rządu bułgarskiego. Zanim się dojdzie do zgody w tej sprawie, nie można mówić o jakiejkolwiek współpracy między Małą Ententą a Bułgarją. W ostatnich czasach nastąpił w tej sprawie zwrot na lepsze, obopólne odwiedziny królewskie wytworzyły mianowicie atmosferę znacznie przyjaźniejszą dla rokowań.

NA MARGINESIE.

Obłędny taniec dookoła „Ury Lindy"

Dziś, gdy w Niemczech na dobre rozgorzała wojna religijna, gdy oficjalny kościół protestancki tylko przemocą wprowadzić może swych pastorów, gdy nurtujące Niemcy niezadowolenie objawia się w postaci hymnów religijnych, śpiewanych przez tysiączne tłumy na znak protestu przeciwko znieprawieniu chrześcijaństwa okrutną mistyką obłędu rasistycznego, gdy pod protektoratem najwyższych czynników państwowych powstaje w Niemczech nowa religja, która z chrześcijaństwem nie ma nic wspólnego, warto poświęcić parę słów oryginalnemu falsyfikatowi naukowemu, który dużo światła rzuca na obecną psychikę Niemiec. Chodzi tu o tzw. kronikę Ura Linda, która po raz pierwszy ujrzała światło dzienne w roku 1872 w Holandji.

Cornelis Over de Linden, pierwszy werkmistrz w warsztatach holenderskiej marynarki państwowej, miał otrzymać jako spuściznę po dziadku starofryzyjski rękopis, pochodzący rzekomo z XIII stulecia. Treścią kroniki Ura Linda jest historja ludu Fryas tj. starożytnych Fryzów. Historja ta sięga aż do roku 2193 przed Chr. Według kroniki poziom kulturalny starożytnych Fryzów miał być bardzo wysoki, bo Pragermanie wynaleźli pismo, które następnie przyjęły wszystkie inne narody, nie wyłączając Greków. Kultura ta była właśnie kolebką kultury świata, bo Fryzowie założyli nawet Ateny...

Powołuję się na znanego polskiego antropologa prof. dra Karola Stojanowskiego, który w jednym z dzienników poznańskich opowiada historję tego falsyfikatu. Kronika ta przetłómaczona z języka starofryzyjskiego na język holenderski i wydana, jak już powiedzieliśmy, po raz pierwszy w Holandji w roku 1872, była przedmiotem gorliwych badań uczonych całego świata. Stwierdzono, że język rękopisu przedstawia się jako zniekształcony język starofryzyjski, przetykany gęsto nowoczesnemi wyrażeniami holenderskiemi. Widocznie więc Fryzowie mówili 2000 lat przed Chr. po holendersku. Stwierdzono dalej, że papier rękopisu pochodzi z połowy XIX. stulecia i został przez wydawcę przez wywalanie go w błocie sztucznie postarzony. Cała ta komedja z odkryciem pragermańskiej kroniki „Ura Linda", która miała wykazać, że cała nasza kultura jest pochodzenia niemieckiego, nie jest pozbawiona pewnej pikanterji, która zainteresować może polską opinję publiczną. Oto Słowianie przedstawieni są w tej kronice wyłącznie tylko jako woły robocze, jako mierzwa dla arystokracji germańskiej. Nie na tem jeszcze koniec pikanterji, bo oto znajduje się uczony, który widzi w tej kronice djabelsko wyrafinowany podstęp masonerji, która chce w ten sposób ośmieszyć chrześcijaństwo!

A jednak znalazł się niemiecki uczony, gruntowny znawca runów starogermańskich, prof. Herman Wirth, który podjął się rehabilitacji tego falsyfikatu. A prof. Wirth nie jest byle kim, wszak jest duchowym ojcem zmartwychwstania pogaństwa w Niemczech. Jako gorliwy apostoł nordyzmu wyczytał z runów starogermańskich, że właściwymi twórcami chrześcijaństwa nie byli Żydzi, lecz starożytni Germanie i że Chrystus był pochodzenia germańskiego. A chociaż wszyscy wiedzieli, że to jest tylko humbug, chociaż nawet uczeni niemieccy przyjęli tylko drwinami odkrycie prof. Wirtha, widocznie i całkiem wyraźne głupstwo znalazło w Niemczech miljony zwolenników. W Niemczech, przyżywających obecnie niezmiernie interesujące dla psychopatologów zamroczenie umysłowe, tak świetnie zanalizowane przez profesora wiedeńskiego dra Waldera w dziele pt. „Etnologja psychozy masowej", wydanem przez międzynarodowy Instytut współpracy intelektualnej w Paryżu — do dzieła tego wnet obszernie wrócimy — są miljony ludzi, którzy uwierzyli apostołowi nordyzmu i święcie są przekonani, że „lux" nie pochodzi „ex oriente", lecz jest „made in Germania". Cała ta historja z kroniką „Ura Linda" jest jeszcze tylko jednym symptomem choroby, która ogarnęła dużą część społeczeństwa niemieckiego.

Moassi.

Sensacyjne rewelacje byłego premjera szwedzkiego o podpaleniu Reichstagu

Były szwedzki premjer a obecny senator Branting ogłasza w dzienniku sztokholmskim „Socjalny Demokrata" sensacyjny artykuł pt. „Tajemnica podpalenia Reichstagu zupełnie wyjaśniona". W tym artykule oświadcza Branting, że „Obergruppenführer" Ernst przed swem zamordowaniem dnia 30 czerwca br. ułożył pisemnie szczegółowe sprawozdanie o podpaleniu Reichstagu. Ernsta zamordowano głównie dlatego, by się pozbyć niewygodnego świadka. Dokument jednak pozostał. Przypuszczano z początku, że znajduje się w posiadaniu przyjaciela zamordowanego adwokata dra Sacka byłego obrońcy Vorglera i dlatego aresztowano dra Sacka. Wypuszczono go na wolność, ponieważ udało mu się przekonać, że nie posiada tego dokumentu.

„Dokument był jednak w rękach innej osobistości, a obecnie jest w naszem posiadaniu. Zbadaliśmy skrupulatnie jego autentyczność, grafologowie porównywali pismo z podpisem tak, że teraz niema już żadnej wątpliwości. Dokument ten zostanie ogłoszony w „Białej Księdze" obok innych dokumentów, zajmujących się historją wypadków z 30 czerwca br. Zeznania Ernsta są historycznym dokumentem wartości bezcennej" — pisze Branting w swym artykule.

Przegląd prasy

Dwa głosy o wizycie węgierskiej i — trzeci

„Gazeta Polska" pisze w artykule powitalnym, poświęconym przyjazdowi premjera węgierskiego do Polski:

Od dość dawna — i dziś — zagadnienie układu stosunków w basenie naddunajskim stanowi jedno z zagadnień najszerzej rozważanych w Europie. Polska w zasadzie nie wkracza w sprawy tego regjonu. Ilekroć jednak, w szczególnych wypadkach, czyniliśmy to — działaliśmy zawsze w kierunku zacieśnienia współpracy między Państwami tam położonemi, w kierunku odprężenia stosunków tam panujących, nigdy zaś dla wzmagania zadrażnień. To samo stanowisko Polska zajmuje i dzisiaj.

Lecz owa wstrzemięźliwość akcji, podyktowana nadewszystko przez zrozumienie konieczności naturalnego rozwoju stosunków bez nacisków zewnętrznych, jeśli ich ewolucja prowadzić ma do odprężenia i poprawy — nie oznacza bynajmniej, jakobyśmy się nie interesowali głęboko i poważnie tem, co się w basenie naddunajskim dzieje.

Przyjazd premjera Gömbösa do Polski jest dowodem tego zainteresowania. Ale jest zarazem czemś więcej. Są to odwiedziny, które nie rodzą się z przemijających potrzeb dnia codziennego — lecz są przedewszystkiem wyrazem wzajemnego, stałego i wśród zmiennych okoliczności — niezmiennego stosunku przyjaźni obu narodów. Dlatego też witamy serdecznie premjera Gömbösa.

„Głos Narodu" stawia sprawę przyjaźni polsko-węgierskiej na gruncie konkretniejszym, dochodząc jednak do raczej negatywnych wniosków:

...w Polsce nikt nic nie może mieć przeciwko kulturalnemu zbliżeniu między nią a Węgrami, chociaż wszyscy zdają sobie sprawę, że nie będzie to zadanie łatwe, ze względu na trudności językowe. Nikt także nic nie może mieć przeciwko ożywieniu stosunków handlowych i gospodarczych między Polską a Węgrami. Ale na tem — trzeba podkreślić — kończą się nasze zainteresowania tem państwem. Ani wspomnienia historyczne, ani wspólnota religijna, ani popularne przysłowie, ani wreszcie dobre chęci Węgier w r. 1920 nie mogą zmienić stanowiska opinji polskiej w stosunku do Węgier w zagadnieniu natury politycznej. Zdaje ona sobie sprawę z zasadniczych rozbieżności między interesami Polski i Węgier i nic jej nie zdoła przekonać, aby było można znaleźć jakie punkty styczne w polityce obu tych państw. Jest to jeden z tych aksjomatów, którego w Polsce nie trzeba ani uzasadniać, ani tłómaczyć.

Wizyta premjera Goemboesa w Polsce dochodzi do skutku w chwili osobliwej dla Węgier i jest dla nich niewątpliwie bardzo korzystna. Co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości, ale jest także wszystko, co o niej można powiedzieć.

Nowa konstelacja w Środkowej Europie

Całkiem już konkretnie przedstawia cel swej wizyty w Polsce sam premjer Gömbösz w oświadczeniu specjalnie napisanem dla „Gazety Polskiej". Oto końcowy ustęp tego oświadczenia:

Jestem przekonany, że Polska i Węgry poza wspólnością historyczną i ideową są powołane do pożytecznej współpracy. Pogłębienie wspólnych przyjacielskich stosunków między obu krajami może oddać wielkie usługi nietylko obu naszym narodom, ale także **sprawie nowej konstelacji w Środkowej Europie**, której realizacja w zdrowym i sprawiedliwym duchu będzie najpewniejszą gwarancją europejskiego pokoju.

Dzieci, które nie znały ciastek

Potworna nędza na Wileńszczyźnie

Czasopismo „Przegląd Gospodarczy ziem północno-wschodnich" podaje sprawozdanie T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich z działalności tej organizacji wśród głodujących dzieci Wileńszczyzny. Oto, co w sprawozdaniu tem czytamy:

„T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich, celem przyjścia z pomocą najuboższej ludności Wileńszczyzny, wpadło na b. dobry pomysł zorganizowania kolonij dla dzieci z różnych powiatów woj. wileńskiego. W wyniku tej uchwały 200 dzieci z Wileńszczyzny ulokowano w specjalnie zorganizowanych kolonjach (w dworach) pod Skierniewicami i w Nowym Targu. Ulokowane dzieci otoczono b. staranną opieką, otrzymały one dobre wyżywienie, nowe ubrania, czystą pościel, zorganizowano dla nich odczyty oraz pogadanki kulturalno-oświatowe, zabawy i t. d., słowem głodomory z Wilna poraz pierwszy w życiu odczuły dobrodziejstwa cywilizacji. Radości było co niemiara. Atoli zaszedł niespodziewany wypadek: oto stwierdzono u poważnej ilości dziatwy objawy jakiejś choroby żołądkowej. Przeprowadzone badania lekarskie ustaliły wprost niewiarygodny powód zachorzeń: dzieci zachorowały po spożyciu mięsa, którego prawie nie jadły od chwili powstania kryzysu oraz klęsk nieurodzaju. Jeżeli do tego dodamy, iż dziatwa, ujrzawszy ciastka, potraktowała je początkowo jako zabawki, ogrom nędzy, jaka panuje we wsi wileńskiej, wystąpi w całej pełni".

Fakty powyższe są wymownym obrazem tej nędzy.

Rząd palestyński chce dać tylko 8000 certyfikatów

Z Palestyny donoszą, że rząd palestyński skłonny jest dać na najbliższe półrocze 8000 certyfikatów. Agencja Żydowska nie zgodziła się narazie na tę cyfrę, żądając znacznie większej liczby certyfikatów. Narazie rząd palestyński przyznał we formie zadatku na przyszłą kwotę 1.200 certyfikatów. W Agencji żydowskiej znajdują się dziesiątki tysięcy prósb mieszkańców Palestyny, domagających się certyfikatów dla swych krewnych. Niestety Agencja żydowska nie rozporządza odpowiednią ilością certyfikatów dla tej kategorji osób.

Wiadomości z kraju

P. Rasner wykluczony z Zyd. Partji Ludowej

„Der Moment" zamieszcza notatkę następującej treści: „W związku z szeregiem czynów prezesa Związku Rzemieślników p. Chaima Rasnera, który przyniósł szkodę interesom szerokich mas rzemieślniczych, p. Rasner nie jest już członkiem Żydowskiej Partji Ludowej".

Oskarżyciel rabinów wojskowych

Jedna z serji spraw niejakiego Całki Tuszyńskiego przeciwko rabinom i pracownikom rabinatu wojskowego odbyła się wczoraj w wydz. odwoławczym sądu okręgowego w Warszawie. Całka Tuszyński, bożniczy rabina Mizesa zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wojskowych z zażaleniem, że jest inwalidą a rabinat wojskowy nie chce mu dać posady. Skargę skierowano do wydziału wyznań niekatolickich, a następnie do rabinatu wojskowego. Rabinat zwrócił się do 4 p. leg., gdzie służył Całka Tuszyński i otrzymał stamtąd kartę ewidencyjną Karola Tuszyńskiego z adnotacją, że jestto dezerter. Ponieważ zachodziły wątpliwości co do identyczności Karola i Całki Tuszyńskiego, wdrożono specjalne dochodzenie, które wykazało, że Karol Tuszyński niema nic wspólnego z Całką. Tymczasem jednak wśród znajomych Całki Tuszyńskiego rozeszły się wieści, że jest on dezerterem. Tuszyński sądząc, że takie wieści musiały wydostać się z rabinatu, oskarżył o zniesławienie naczelnego rabina W. P. płk. Sztajnberga, rabina mjr. Frenkla i sekretarza nacz. rabina Parysenberga. Sprawa rabinów została przekazana do prokuratora wojskowego, który ją umorzył. Parysenberga sąd grodzki skazał na 7 dni aresztu.

Obrońca adw. Fogiel podniósł, że Całka Tuszyński nie jest człowiekiem poczytalnym, całe jego życie upływa na procesowaniu się z rabinami, z drugiej strony niema żadnych dowodów, żeby oskarżony był autorem plotki o Tuszyńskim. Sad Parysenberga uniewinnił.

Kto wypijał spirytus

W kwietniu ub. roku kierownictwo państwowej wytwórni wódek w Warszawie zwróciło uwagę na zagadkowy fakt, że ilość spirytusu zmniejsza się znacznie po przepuszczeniu przez rurę z filtroni do rozlewni. Zbadano rurę, która łączyła te dwa zbiorniki i okazało się, że w jednem złączeniu kurz na rurze jest otarty, a śruby noszą ślady częstego rozkręcania. Był to ślad gospodarki kilku robotników, którzy rozkręcali rurę, wysączali spirytus i urządzali libacje.

Oprócz tego amatorzy alkoholu wytoczony z rury spirytus sprzedawali na miasto.

Wczoraj robotnicy Wielgosz, Krupka, Patrycy, Budziejewski, Filipczak, Roguski, furman Wołkowicz i portjer Nestorowicz oraz właścicielka sklepu Marja Dametko, u której znaleziono kilka butelek skradzionego spirytusu, zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd skazał wszystkich na 6—9 mies. więzienia z zawieszeniem kary. Dametko i Patrycy zostali uniewinnieni.

Czem Streicher się przechwala

W Norymberdze, domenie osławionego Juljusza Streichera, pojawiły się niedawno olbrzymie plakaty, wyliczające jakiś tuzin najgorszych oskarżeń, rozszerzanych przeciwko Juljuszowi Streicherowi. Cóż się stało?

„Gauleiter" Juljusz Streicher wrócił niedawno z kuracji w miejscowości kąpielowej Wörishofen. Opowiadano sobie rozmaite rzeczy o tej chorobie Streichera, mówiono nawet, że jego wypady i wyczyny, krzyżujące często gęsto linję ministerstwa propagandy Rzeszy, tak się już dały we znaki, że dyktator norymbarski nie miał już wrócić z urlopu na swe dawne stanowisko. Okazało się jednak, że Streicher wrócił i zwołał publiczne zebranie, na którem w sposób bardzo gwałtowny zaatakował swych przeciwników, M. in. mówił Streicher z oburzeniem, że zarzucają mu, jakoby osobiście przez Hitlera został poczęstowany szpicrutą. Pełen oburzenia zawołał Streicher, że nie dałby się bić nawet przez samego Hitlera; przeciwnie on był tym, który wypoliczkował więźnia politycznego, niejakiego dra Steinrücka, którego aresztowano, ponieważ wyraził się ujemnie o nim.

Na żądanie Streichera ogłoszono duże plakaty, zawierające wszystkie oskarżenia przeciwko Streicherowi i wzywające ludność do podania nazwisk oszczerców. W ten sposób ludność Norymbergi dowiedziała się, co zarzuca się Streicherowi.

LADOUMEGUE O SWOIM POBYCIE W SOWDEPJI.

Słynny francuski biegacz, zawodowiec Ladoumegue, przybył do Paryża po swoich niedawnych startach w Rosji sowieckiej.

Ladoumegue w wywiadach prasowych powiedział m. in.:

„Miałem w Moskwie przyjęcie niezapomniane. Mieszkałem w luksusowym hotelu, miałem do dyspozycji samochód i codzień nowe kwiaty.

Zawody sportowe cieszą się w Rosji olbrzymią frekwencją widzów. Na największych imprezach trybuny gromadzą do 100,000 widzów. Tylu widzów obecnych było na zawodach, w których startowałem. Organizacja zawodów była bezbłędna. Czołowi zawodnicy rosyjscy mają już dziś niejedno do powiedzenia w konkurencji międzynarodowej".

To i owo

Rocznica drutu kolczastego

W roku bieżącym upływa trzydzieści lat od daty, gdy poraz pierwszy na polach bitew został zastosowany drut kolczasty, jako przeszkoda na przedpolu szańców i wzmocnienie pozycyj. W roku 1904, podczas wojny rosyjsko- japońskiej za stosowano z obu stron zagrody z drutu kolczastego, które okazały się bardzo skutecznym środkiem obrony.

Doświadczenie wyniesione z działań wojennych 1904 r. zostało przyjęte przez innych, a na najszerszą skalę zastosowane podczas wojny w r. 1914—1918 od czasu, gdy stała się ona wojną pozycyjną. Wówczas setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym wałem szańce i rowy strzeleckie na wszystkich frontach wojennych. Środek ten okazał się tak skutecznym dla powstrzymania ataków piechoty na pozycje, iż aby zniszczyć zasieki z drutu kolczastego musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski, który równając wszystko z ziemą, niszczył i usuwał zasieki. Dopiero po przygotowaniu artyleryjskiem mógł nastąpić atak piechoty na pozycje.

Tak więc znany i używany do najrozmaitszych celów pokojowych drut kolczasty awansował później do roli jednego z ważnych środków zaporowych na polu bitwy. Drut kolczasty zaczęto fabryny posesyj, placów, ogrodów etc. przed najściem złodziei. Dopiero jednak w czasie wielkiej wojny fabrykacja drutu kolczastego rozrosła się do rozmiarów gigantycznych, a transporty jego w postaci całych pociągów szły i szły bez końca na front., Dzisiaj jeszcze można natrafić w Karpatach, oraz na wybrzeżu belgijskiem, na sterczące tu i tam zwoje zardzewiałego drutu, którego kolce czyhają na nieopatrznego wędrowca, by zahaczyć o jego ubranie i wbić się w ciało.

Groźniejszy od Dillingera

Artur Floyd przykuwa uwagę całej Ameryki. Król gangsterów Nr. 2, zajął Floyd opróżnione po Dillingerze miejsce w hierarchji bandyckiej. Floyda ściga dzisiaj 3.500 detektywów, 40 aut pancernych i 14 aeroplanów policyjnych. Floyd liczy dopiero 37 lat i pochodzi z szanowanej rodziny mieszczańskiej. Za oszustwo, które popełnił, będąc jeszcze studentem, otrzymał młody Artur 3 lata więzienia, które skrócił samowolnie do dwóch lat uciekłszy z więzienia przez podkop. Sławę i rozgłos w świecie przestępczym zyskał Floyd w czasie prohibicji, gdy przed nosem policji i statków strażniczych przemycał do Ameryki wielkie transporty alkoholu. A udawało mu się to znakomicie i bez ryzyka, gdyż szmuglował swoje transporty w łodzi podwodnej, którą nabył w tym celu od stoczni angielskiej. Na tych operacjach zarobił Floyd i jego banda olbrzymi majątek. W obecnej chwili Floyd i jego wspólnicy, podejrzani o uprowadzenie miljonerki Mary Stoll, za której oswobodzenie żądają od rodziny okupu w sumie 300 000 dolarów, są ścigani przez całą policję federalną. Kiedy i jak się skończy sensacyjny pościg, kiedy zostanie uwolniona z rąk Floyda pani Stoll? — odpowiedzi na te pytania czeka cała Ameryka.

ZE SPORTU

PROTEST CZESKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO.

Okazuje się, że Czesi wnoszą protest do Komitetu Organizacyjnego Bokserskiego Mitropa - Cupu w sprawie niedz elnego meczu z Polską i żądają unieważnienia tego spotkania!

Uzasadnenie wniosku jest takie:

„Statut rozgrywek pięściarskich o puhar Europy środkowej przewiduje, że każdy sędzia punktowy obowiązany jest wskazać zwycięzcę poszczególnej walki. W razie zgody obu orzeczeń (tzn. jeśli są dwa plusy albo dwa minusy) niema żadnych wątpliwości co do wyniku, natomiast w wypadku rozbieżności zdań ogłasza się wynik rem.so y. Sędziów punktowych jest dwu, obaj niezainteresowani w wyniku meczu, ale pochodzący z państw uczestniczących w puharze Mitropy.

Regulamin nie przewiduje więc możliwości orzekania remisów przez pojedyńczych sędziów. Remis może powstać tylko jako wypadkowa sprzecznych opinji, nigdy inaczej".

Tymczasem podczas spotkania Polska—Czechosłowacja sędzia punktowy z Niemiec p. Saenger (Wrocław) dwukrotnie umieszczał w swoim indeksie rezultat nierozstrzygnięty, postępował zatem — zdaniem Czechów — niezgodnie z obowiązującym regulaminem. Ten fakt skłania Czeską Unję Amatorskiego Boksu do prośby o rozpatrzenie sprawy tego meczu i o unieważnienie wyniku.

17:0 POBILI SOWIECCY PIŁKARZE CZECHÓW

W Pradze odbył się mecz piłkarski między reprezentacją sowieckich piłkarzy a robotniczą reprezentacją Czechosłowacji. Mecz zakończył się katastrofalną porażką Czechów w stosunku 17:0! Charakterystyczne, że wynik ten ustalony został już w pierwszej części zawodów i po przerwie sowieccy piłkarze nie zdołali zdobyć ani jednej bramki.

POLSKI KAJAK NA MORZU EGEJSKIEM.

Dr. Korabiewicz z małżonką, który przedsięwziął wielki raid na kajaku do Szanghaju, szczęśliwie wypłynął z cieśniny Dardanelskiej na morze Egejskie.

Obecnie podróżnik zdąża brzegami Azji Mniejszej ku Syrji. Silne jesienne wiatry, panujące na morzu Egejskiem, zwiększają niebezpieczeństwo podróży, ale zarazem przyspieszają tempo wędrówki.

Stan łodzi („Pacyfista") i załogi — wyśmienity.

CRACOVIA MA JECHAĆ NA BOŻE NARODZENIE DO GRECJI.

Dowiadujemy się, że piłkarska drużyna Cracovii wyjechać ma na tournee do Grecji na kilka meczów w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

PAŁAC SPORTU W KOWNIE.

W Kownie, w obecności prezydenta republiki Smetony i członków rządu, odbyło się poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego gmachu wychowania fizycznego, nazwanego Pałacem Sportu. W czasie uroczystości prezydent Smetona wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił znaczenie wychowania fizycznego dla rozwoju tężyzny narodu.

AUSTRALJA REZYGNUJE Z PUHARU DAVISA.

Australijski Zw. Tennisowy postanowił nie brać w roku przyszłym udziału w rozgrywkach o puhar Davisa ze względu na zbyt wysokie koszta ekspedycji do Europy.

Jest to wiadomość b. ważna dla polskich tennisistów, których w roku przyszłym czekają ciężkie walki ćwierćfinałowe o puhar Davisa.

BOROTRA ZWYCIĘŻA AUSTINA NA HALI.

W hali krytej Londynu odbył się mecz tennisowy między Francją a Anglją. W ramach tego meczu odbyło się spotkanie Borotra—Austin, w którym „Latający Bask" odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Austinem 4:6, 8:6, 6:4 i wykazał znakomitą formę. W meczu Austin—Bossus wygrał Anglik 6:2, 6:4.

JUGOSŁOWIAŃSCY TENNISIŚCI JADĄ DO INDJI.

Czwórka znanych w Polsce tennisistów jugosłowiańskich, Shäfer, Kukuljewic, Puncet i Pallada, wyjeżdża z Genui na tournee do Indji.

Jugosłowianie przybędą najpierw do Bombaju, następnie do Kalkuty, gdzie odbędą się mistrzostwa Indji. Ponadto w Kalkucie rozegrane będzie spotkanie Jugosławja — Indje o charakterze oficjalnego meczu międzypaństwowego.

Pozatem Jugosłowianie startować będą w szeregu innych miast. Pod koniec lutego opuszczą oni Indję, po drodze zatrzymają się w Egipcie dla rozegrania zawodów i pod koniec marca wrócą do kraju.

WIZYTA SZWEDZKICH HOKEISTÓW.

Hokeiści szwedzcy przybędą do Polski na cały szereg spotkań, które rozegrane zostaną w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Zakopanem i Krynicy.

Szwedzi przybędą do nas okrętem, odchodzącym ze Sztokholmu w dniu 18 grudnia.

Bruno Adler

Copyrihgt by Michal Kacha — Verlag Praga. 16)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przeklad G. Nadlerowej

Gdzie jest krew zamordowanej Agnieszki? Pytanie to przeradza się w krzyk bojowy, powtarzany przez całą narodową prasę czeską, z „Narodni Listy" na czele. Ponadto podejmują ją narodowo-niemieckie gazety Austrji jakoteż klerykalne dzienniki . Szczegóły — w stanie gotowym do użytku — dostarcza dziennikarska centrala z Polny. Rozkwita fantazja pierwotnej, sceptycyzmem cywilizacji niedotkniętej, ludności. Ciągle jeszcze nadarzają się nowe, obciążające zarzuty. I tak, głoszą raz, że w pobliżu miejsca czynu znaleziono laskę, z wyrytą literą H w pośrodku. Innym razem umieszczają brednie, jakoby Hilsner udawał obłąkańca, by zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Do czytelników nie dociera wogóle urzędowe dementi.

Podsądnego przewieziono do sądu okręgowego w Kuttenburgu. Bezpośrednio po transporcie zbadał go tamtejszy lekarz, nie zdołał jednak nic znaleźć, coby wskazywało na skaleczenie, zadane pod czas aktu przemocy. W areszcie zachowuje się Hilsner spokojnie, jest jakgdyby stępiały, nie zdradza najmniejszego zdenerwowania. Tylko z jedzenia nie jest zadowolony. Napisał zatem do swej matki z prośbą o przysłanie mu jednego guldena na poprawę wiktu.

Od czasu wykrycia zwłok nie minęły jeszcze trzy tygodnie. W Polnie rojno i gwarno. Z rozmaitych czesko-morawskich miejscowości meldują się o ekscesach przeciw żydowskiej ludności. W Eipel, małym ośrodku tkackim doszło do rozruchów wśród robotników. Zagrażali tem życiu żydowskich fabrykantów. Specjalne sprawozdania „Deutsches Volksblatt", przepisane przez całą prasę prowincjonalną, rozchodzą się po całem państwie. Wiedeń śmieje się z leśnych sensacyj i zazdrości prasie ludowej dobrych interesów; Praga, niemile dotknięta, nadrabia miną; lecz dla całej, olbrzymiej monarchji stała się Polna halem wyjątkowej walki, w której jeden drugiego podejrzewa o korzyść.

Odpowiedzialnym za sądowe załatwienie przestępstwa jest sąd okręgowy w Kuttenburgu. Zbadanie sprawy powierzono tam adjunktowi Baudyszowi, mądremu, bezstronnemu prawnikowi. Z uwagą śledzi on relacje prasowe i rozwój pogromowych nastrojów w kraju. Dla pogłosek o brakującej krwi niema uzasadnienia ani w protokole, spisanym na miejscu czynu, ani w sekcyjnym, ani w sądowo- lekarskiem oświadczeniu. Baudysz jest przekonany o zbrodni na tle seksualnem. Chce śledztwo skierować na te tory i równocześnie stłumić szał krwi.

Vr. 188/99.87

Do C. K. Sądu Powiatowego
w Polnie

Ze względu na to, że pisma codzienne bezustannie roztrząsają zapatrywanie, jakoby przy sekcji zwłok Agnieszki Hruzy, stwierdzono wyjątkowo małą ilość krwi w obrębie miejsca czynu tak, że okoliczność ta... wzbudza podejrzenie, jakoby sprawca krew zabrał, usunął, przechował — które to mniemanie przyczynia się w dużym stopniu do zaniepokojenia szerokich warstw ludności — jest wskazanem, by oświadczenie rzeczoznawców Dr. Michałka i Dr. Prokesza w dalszym ciągu protokolu sekcyjnego uzupełnić uwagą lekarzy, czy faktycznie tak mało krwi stwierdzono. Rzeczoznawcy winni złożyć co do tego punktu wyczerpujące, uzasadnione zeznanie.

Dalej .... należy wezwać komendanta żandarmerji i polecić mu, by rozpatrzył następujące możliwości. Nie jest wykluczonem, że zabójstwo Agnieszki Hruzy jest wynikiem zboczenia seksualnego jakiegoś dotychczas nieznanego sprawcy... Ludzie, t. zw. sadyści odczuwają podniecenie płciowe podczas znęcania się nad kobietą, znowu inni osiągają te stany na widok trupa, przy wydobywaniu wnętrzności itd. Tego rodzaju ludzie żywią pozatem wstręt do kobiety i nie utrzymują z nią nigdy normalnego stosunku. Żandarmerja w Polnie w sposób najbardziej ostrożny powinna wszcząć badania, czy w okolicy, nie istnieje ktoś, kogo natura pokrywałaby się bodaj częściowo z powyżej podaną charakterystyką. Wśród ludu przecież niejednokrotnie się słyszy, że ten lub ów jest dziwakiem, że nie patrzy nawet w stronę kobiety. Takie i podobne pogłoski należy traktować całkiem poważnie. Doniesienie w tej sprawie ma żandarmerja skierować wprost do Kutenburgu. To wezwanie i treść tego pisma zostaną ustnie powtórzone komendantom żandarmerji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 53 — **PAŹDZIERNIK** **20** — Zachód słońca 16 m. 24

11 Cheszwan 5695

—o—

Członkowi naszej dyrekcji WPANU A. NUSSBAUMOWI zasyła wyrazy głębokiego współczucia spowodu śmierci błp. Siostry
NOWY DZIENNIK.

—o—

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za przedruk części artykułu wstępnego katowickiej „Polonji“ o wizycie premjera Gömbösa w Polsce. Zaznaczamy, że w „Polonji“ artykuł ten nie został skonfiskowany.

W sprawie kolonizacji na roli stanu średniego

Jak już donosiliśmy, bawi w Krakowie p. Zwi Liebermann ,który jako delegat Egzekutywy Agencji Żydowskiej przybył do Polski celem organizowania grup drobnych kapitalistów, zamierzających osiąść na roli w Palestynie. P. Liebermann udziela informacyj jeszcze tylko jutro, w niedzielę zainteresowanym w Krajowem Biurze Palestyńskiem, ul. Dietla 107 w godz. od 10 do 13.

Z Plenarnego posiedzenia Izby Przemysłowo-Handlowej

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo- Handlowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Epsteina. Na wstępie przewodniczący poświęcił wspomnienie pośmiertne błp. Maksymiljanowi Neumanowi, poczem radca prawny Izby dr. Oberlender odczytał sprawozdanie z działalności Izby krakowskiej w ostatnim okresie.

Sprawozdanie przyjęło plenarne zebranie jednomyślnie do wiadomości poczem wiceprezes Izby p. Kwiatkowski referował projekt preliminarza budżetowego Izby na rok 1934. Budżet uległ dalszej redukcji, wywolanej koniecznościami oszczędnościowemi i wyraża się po stronie dochodów kwotą 386.315 zł, zaś po stronie wydatków kwotą 386.254 zł.

Następnie na wniosek prez. Epsteina wybrano jednomyślnie Komisję Rewizyjną za r. 1934 w dotychczasowym składzie, a mianowicie pp. W. Anczyca, inż. A. Adelmana, A. Rittermanna, inż. L. Skarżeńskiego i B. Weinsberga.

Wkońcu uchwalono na wniosek Zarządu Izby rezolucję, uznającą za niezgodne z zasadami etyki kupieckiej żądanie przez firmy handlowe od dostawców tzw. premij dla personalu w formie wypłaty z końcem roku gratyfikacyjnego procentowych od obrotu rocznego.

Pociąg popularny na Górny Śląsk

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 21 bm. wycieczkę pociągiem popularnym na Zawody piłk nożnej o mistrzostwo Ligi

CRACOVIA—RUCH W HAJDUKACH.

Odjazd z Krakowa o godz. 10. Odjazd z Hajduk o godz. 17.35. Cena przejazdu tam i z powrotem 4.10 zł. Przejazd w wagonach pullmanowskich — miejsca numerowane — w pociągu Bar- Dancing. Bilety wstępu na mecz zakupić można w pociągu.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa: PBP. „Orbis“ Rynek Główny, PBP. „Orbis“ Plac Kolejowy, „Wagons- Lits- Cook“ Sławkowska 12 oraz Kasa zagraniczna na dworcu głównym

Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń. Wiadomość w biurach sprzedaży kart uczestnictwa o godz. 18-ej dnia 20 bm.

—o—

— **OTWARCIE NOWEGO LOKALU TOWARZYSTWA KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA I REFORMY OBYCZAJÓW.** Jutro o godz. 7-mej wiecz. uroczyste otwarcie nowego lokalu Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, połączone z zebraniem członków. Po zagajeniu prezesa Towarzystwa wygłoszą krótkie sprawozdania z działalności Towarzystwa i poradni sekretarz oraz kierownicy poradni. Następnie prof. U. J. Odo Bujwid wygłosi odczyt pod tytułem „Uwagi i spostrzeżenia“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

— **SPRAWA PRZEKAZYWANIA EMERYTUR MIEJSKICH PRZEZ PKO.** Zarząd m. Krakowa podaje do wiadomości, że począwszy od 1 listopada uskuteczniana będzie wypłata emerytur, pensyj wdowich, pensyj sierocińskich i darów z łaski za pośrednictwem PKO. w Krakowie.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 16—20 gr, śmietana 80—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 2.80—3 zł, zwyczajne 2.20—2.40 zł, jaja świeże sztuka 7—10 gr, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr, buraki 8—10 gr, marchew 7—10, cebula 14—16 gr, pietruszka 10—12 gr, seler 12—15 gr, szpinak 30—35 gr, jabłka 35—1 zł, gruszki 50—1.40 zł, gęś żywa szt. 3—5 zł, bita 2.80—4.50 zł, kura 2—3.50 zł, indyk i indyczka 2.50—6 zł, kurczęta para 1.50—2.50 zł, karp żywy 1 kg. 1.80 zł, lin 2.20—2.50 zł, szczupak 3—4 zł, brzana i leszcz 3.50—4 zł, wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł.

—o—

—o—

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. CZYTELNIKÓW na ogłoszenie Akcyjnego Banku Hipotecznego, umieszczonego na str. 15-tej.

„Pochód Żydów na ratusz warszawski“
czyli wiele hałasu o nic

Od kilku dni z łamów prasy warszawskiej, szczególnie sanacyjnej, nie schodzi nazwisko adw. Józefa Wasserbergera, którego prezydent Starzyński powołał na stanowisko dyrektora biura dyscyplinarnego w magistracie warszawskim. Rozpoczęło się od alarmu „Gazety Warszawskiej' p. t. „Pochód Żydów na ratusz". w którymto artykule urzędówka endecka zdołała wyliczyć aż cztery nazwiska Żydów, przyjętych do magistratu stołecznego przez nowego komisarycznego prezydenta Wśród nazwisk tych figuruje p. Józef Wasserberger, b. oficer legjonowy, Krakowianin.

W odpowiedzi na ten alarm ukazało się w pismach prorządowych oświadczenie Zarządu głównego Koła Czwartaków, z wicemarszałkiem sejmu Polakiewiczem na czele, w którem wyliczono wszystkie odznaczenia bojowe adw. Józefa Wasserbergera i stwierdzono, że „nasz towarzysz broni i najlepszy kolega stoi ponad tego rodzaju wystąpieniami publicznemi".

Nazajutrz agencja „Iskra" zwróciła się w związku z atakiem „Gazety Warszawskiej' do prez. Starzyńskiego, który oświadczył, że jest bardzo zadowolony z tego, iż udało mu się pozyskać na stanowisko dyrektora biura dyscyplinarnego adw. Wasserbergera, legjonistę i kawalera orderu „Vrituti Militari". Stanowisko to może istotnie zajmować tylko człowiek, do którego jego przełożony ma pełne zaufanie, a tak jest właśnie w tym wypadku.

Tyle o adw. Wasserbergerze, nowym dyrektorze biura dyscyplinarnego magistratu warszawskiego. Z dalszej części komunikatu „Iskry" dowiadujemy się, że „Gazeta Warszawska" poprostu fantazjowała, rozpisując się o „pochodzie Żydów na ratusz". Niestety dwaj dalsi wymienieni przez „Gazetę Warszawską" funkcjonarjusze Neuman i Berger (faktyczne nazwisko brzmi Bergel-Opała), są pochodzenia polskiego i wyznania katolickiego, zaś nauczyciel Mejzel wykłada tylko dodatkowo w gimnazjum miejskiem.

Z wielkiego „pochodu Żydów na ratusz" został więc — jak widzimy — jeden legjonista. **(y).**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 10. 1931. Akcje utrzymane. Dolar nieco mocniej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch panował słaby. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. 3-proc. Prem. Poż. budowlana w płaceniu 47.80 bez transakcji. Notowano jedynie 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie ustalonym nieco mocniej. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 4-proc. Poż. Miasta Krakowa 50 za 100. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara mocniejszy pod wpływem nieco silniejszego zzapotrzebowania. Zaofiarowanie materjału niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.22—5.24, czeki bankowo 5.23—5.25 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.20, grusze 5.21. Z innych walut **Funt** szterling 25.90—26.05, **Frank** szwajcarski **172.40—173, Marka** niemiecka gotówka 186—189, **wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.40—21.65.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 10. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 95.75, 96. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 48, 4-proc. inwestycyjna **117.50,** 5-proc. konwersyjna 67.75, 67.80, 5-proc. konwersyjna kolejowa 64.25, 6-proc. dolarowa 74.50, 74.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.50, 7-proc. stabilizacyjna 78.63, 79. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.75, Holandja 358.60, Londyn 26.04, Nowy Jork telegraficzny 5.25 i pięć ósmych, Oslo 131.75, Paryż 34.90 i pół, Praga 22.10. Sztokholm 134.20, Szwajcarja 172.70 ta. Zwyżka dewizy na Londyn oraz dewiz skandynawskich.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23 i jedna ósma przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 i pół oraz 5.24 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 19. 10. Ceny transakcyjne: owies 45 ton 17. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21, Londyn 15.03 i pół, Nowy Jork 3.04 i jedna ósma, Bruksela 71.69, Medjolan 26.26, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.75, Berlin 123.40, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.45, Sztokholm 77.50, Oslo 75.50, Kopenhaga 67.10, Praga 12.80 i pół, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.63, Japonja 87. Tendencja niejednolita. **Zwyżka Londynu i Sztokholmu, Osla oraz Kopenhagi.**

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 86.625, Stabilizacyjna 132, Dolarowa 74.50, Warszawska 65.375, Śląska 68. Kursy zamknięcia: Dillonowska 88, Stabilizacyjna 132, Dolarowa 75.75, Warszawska 66.375, Śląska 68.125. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 19. 10. Cynk dost. natychm. 12 3/16, termin. 12 1/4, cyna natychm. 230 7/8—231, termin. 229 1/4—229 3/8, Straits 231 1/4, ołów natychm. 10 1/8, termin. 10 3/8, miedź natychm. 26 9/16—26 5/8, termin. 26 7/8—26 15/16, Elektrolit 29—30

Akcja bojkotowa trwa

Warszawa. 19. 10. (ŻAT) Prezydjum Zjednoczonego Komitetu dla walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech, odbyło dziś specjalne posiedzenie z udziałem pp. dra Gotlieba, prezesa Lewite, prezesa Izaka Majera Lewina, prezesa Mazura, prezesa Gepnera, inż. Seidemanna, adw. Hartglasa, dyrektora Gitermana, red. Turkowa, rec. Kleinbauma i innych. Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z akcją bojkotową w Polsce i zreferowano sytuację, jaka się wytworzyła wobec zmienionych stosunków handlowych z Niemcami.

W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie o roli Centrali Związku Kupców w Towarzystwie Kompensacyjnem, wysłuchano szczegółowego wyjaśnienia wiceprezesa tego związku Gepnera, który stwierdził, że Towarzystwo Kompensacyjne nie ma charakteru handlowego i nie decyduje w sprawach importu towarów z Niemiec.

Prezydjum Zjednoczonego Komitetu postanowiło zreorganizować akcję bojkotową w kierunku pogłębienia akcji bojkotowej, niezależnie od nowo wytworzonej sytuacji.

Walka o tytuł jeszcze nie zakończona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 10. (Sin) W dniu dzisiejszym ogłoszona została decyzja sądu handlowego w sprawie „Kurjera Porannego". Jak wiadomo, zarządcy masy konkursowej zamierzali sprzedać tytuł „Kurjera Porannego", czemu sprzeciwił się dawny wydawca tego pisma p. Fryze oraz niektórzy wierzyciele utrzymywali oni, że sprzedaż ta jest niewskazana i utrudniłaby ona w przyszłości p. Fryzemu zawarcie układu z wierzycielami. Ogłoszona decyzja postanawia powołać biegłych dla przeprowadzenia ekspertyzy co do wartości tytułu dziennika, oraz poleca zarządcom masy konkursowej przedstawić bilans przedsiębiorstwa p. Fryzego. Sąd również zastanowił się nad kwestją, czy tytuł „Kurjera Porannego" jest ruchomością czy też nieruchomością i doszedł do wniosku, że tytuł należy traktować jako ruchomość.

Walka zatem o tytuł „Kurjera Porannego" nie została definitywnie zakończona, gdyż dopiero po zakończeniu pracy przez biegłych, sąd poweźmie ostateczną decyzję.

Afera żyrardowska — bez zmian

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 10. (Sin) W sprawie aresztowanych dyrektorów Żyrardowa i hr. Potockiego nie zaszły dotychczas żadne zmiany. Jak wiadomo, nie dysponują oni tak olbrzymiemi sumami, jakich tytułem kaucji żądają od nich władze sądowe. Hr. Potocki gotów jest dać zabezpieczenie w wysokości miljona złotych na swoim majątku ziemskim. Śledztwo potrwa conajmniej pół roku. Sędzia śledczy zbadać ma jeszcze kilkadziesiąt świadków ze świata politycznego i gospodarczego, urzędników Zakładów Żyrardowskich, ponadto ekspertyza ksiąg potrwa dłuższy czas.

W dniu dzisiejszym sędzia śledczy Demant i prokurator Sieroszewski wrócili z Gdyni, gdze bawili w związku z aferą żyrardowską.

Skarga kasacyjna obrońcy Dońca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 10. (Sin,) Niebawem wpłynie do sądu Najwyższego skarga kasacyjna obrońcy doróżkarza krakowskiego Dońca, skazanego wyrokiem sądu krakowskiego na 10 lat więzienia za udział w napadzie na mieszkanie dra Nüssenfelda i zamordowanie Garncarzówny. Pomimo, że Doniec zawiadomił sąd, że zrzeka się skargi kasacyjnej, obrońca jego adw. Hofmokl-Ostrowski taką skargę wnosi. Obrońca nie liczy się z decyzją swego kljenta, wychodząc z założenia, że kljent może sobie nie zdawać sprawy ze swej decyzji. Zresztą dr. Hofmokl-Ostrowski jeszcze w Krakowie na rozprawie poddał w wątpliwość stan umysłowy Dońca i domagał się zbadania go przez psychjatrów, wniosek ten jednak został oddalony.

1000 osób zginęło podczas walk w Oviedo

Hendye, 19 .10. PAT. Podróżni przybywający z Hiszpanji utrzymują, że ruch rewolucyjny w rzeczywistości już wygasł. — Ostatni ośrodek oporu w Asturji miasto Mieres, znajduje się już w rękach wojsk rządowych. Podróżni ci opowiadają, iż w Oviedo zabitych zostało 1000 osób. W miejscowości Luarca pochowano 300 powstańców. Mówi się też o aktach okrucieństwa powstańców w stosunku do polityków prawicowych i przedstawicieli duchowieństwa.

* * *

Madryt, 19. 10. (PAT). Wojska rządowe wkroczyły do Poladelena i Mieres, stanowiących ważne ogniska powstańców. Straty poniesione przy obsadzaniu tych miejscowości są nieznaczne. Straże przednie wojsk rządowych znajdują się nad Riva de Sella.

Demarche jugosłowiańskie w Budapeszcie

Budapeszt, 19. 10. PAT. Według informacyj kół politycznych, poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie zażądało w zwykłej formie dyplomatycznej pewnych wyjaśnień, związanych ze sprawą zamachu marsylskiego. Ze względu na dobro śledztwa cała ta sprawa traktowana jest jeszcze poufnie.

Stabilizacja dolara niemożliwa

Przed stabilizacją Funta

Nowy Jork, 19. 10. PAT. Były gubernator Fedreat Reserve Board Eugenjusz Black omawiając obecną sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych stwierdził, iż jest niemożliwością stabilizowanie dolara przed ustabilizowaniem funta szterlinga.

„Jak Kraków walczył o operę"

(Prof. Dr. Józef Reiss Kraków 1934)

W ostatnich dniach pojawiła się niewielka (27 str.) broszura znanego muzykologa krakowskiego, prof. Dra Reissa, pod powyższym tytułem, zawierająca zwięźle skreśloną, niezwykle interesującą i aktualną, bo zupełnie nieznaną ogółowi historję widowisk operowych w Krakowie i połączonych z tem objawów kulturalnych (w prasie, pamiętnikach i t. p.). Historja opery krakowskiej obejmuje czasokres od drugiej połowy XVIII. w. do czasów obecnych. Dowiadujemy się z niej o faktach, które martwią i gniewają nas jako obywateli tego pięknego grodu, noszącego słuszną i zaszczytną nazwę „Aten Polskich", który jednak niestety w dziedzinie opery mocno zawiódł. I stwierdzamy znów, że historja się powtarza, że nasza teraźniejszość operowa miała tu swe w wielu szczegółach podobne poprzedniczki. A więc: na program składały się przeważnie dzieła Belliniego, Rossiniego, Donizzetiego, Aubera, kilku polskich kompozytorów, między innymi Elsnera i Kurpińskiego, później Verdiego; soliści i chóry przeważnie doskonałe, pełne zapału, poświęcenia i pracy. Zato orkiestra poniżej wszelkiej krytyki, o której recenzenci ówcześni w okresie kilkudziesięcioletnim piszą w najgorszych słowach, potępiając pojedyncze instrumenty, zupełne nieprzygotowanie, nieczyste brzmienie i t. d.; gościnne występy aktorów polskich z poza Krakowa i z zagranicy i częste przedstawienia całych zespołów oper innych, pomagają w łataniu urywających się sezonów. Z jednej więc strony wielkie i chwalebne poczucie odpowiedzialności kulturalno-społecznej inicjatorów, łożących wielkie sumy na ten cel, oraz drużyny śpiewaczej, popierane kilkakrotnie wysokiemi nietylko na owe czasy subwencjami po 20.000 i 10.000 zł. rocznie, propagandą prasy i publiczności, z drugiej zaś paraliżowanie dobrej woli łatwizną imprezy i dyletanckiem podejściem i jej prowadzeniem. Z własnych sił społeczeństwo krakowskie na tem polu niestety nigdy do wielkiego i stałego dzieła na wzór zagranicznych oper — nie doprowadziło.

Z ciekawych faktów, podanych w broszurze, podkreślam następujące: pierwsze przedstawienia operowe od r. 1780 odbywały się w starym Ratuszu przez kilka lat, poczem przeniesiono je do Pałacu Spiskiego na II. piętrze. Występowały tu zespoły włoskie i niemieckie, a ich repertuar był może najpoważniejszy przez cały okres do dziś, bo obejmował utwory Mozarta, Haydna, Selieriego, Cimarosy, Dittersdorfa i t. d. W styczniu 1800 r. przeprowadzono się do budynku na rogu Placu Szczepańskiego, gdzie dziś znajduje się Stary Teatr. Budynek ufundował z własnych pieniędzy ówczesny właściciel teatru, Kluszewski, i zobowiązał się w swym „c. k. uprzywilejowanym teatrze krakowskim" grać po niemiecku. Następnie w r. 1830 gościł przez kilkanaście lat operę gmach potrynitarski na rogu ul. św. Jana i św. Marka, gdzie obecnie znajduje się — Sąd grodzki cywilny! Dla nas prawników prawdziwa niespodzianka, spowodu której niejeden powinien tam teraz inaczej „śpiewać".

Broszura prof. Dra Reissa, oparta na bogatym materjale źródłowym, stanowi dla miłośnika Krakowa i muzyki cenny nabytek. — Pisana bardzo przejrzyście i potoczyście, obfituje w wiele bardzo ciekawych wiadomości z krakowskiego życia teatralnego wogóle, tak, że jest bardzo miłą lekturą.

DR. APTE.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 19. 10. Pszenica dworska czerw. stand. 19.75—20, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand. 19—19.25, 75—76 kg. 20.50—21, żyto dworskie stand. 16—16.25, targowe stand. 15.75—16, owies dworski stand. 16.25—16.75, targowy 15.50—15.75, jęczmień dworski 16.50—18.50, targowy 16.50—16.75. Tendencja nieco mocniejsza — dowozy małe.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91.50, w Paryżu fr. fr. 1890, w Zurychu dol. 78.25 przy tendencji mocniejszej.

Mała Ententa obraduje

Białogród, 19. 10. PAT. Dzisiaj rano o godz. 10.30 w gabinecie ministra spraw zagranicznych Jugosławji, Jewticza, zebrała się stała rada Małej Ententy.

Dzisiaj o godz. 17-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie przedstawicieli państw należących do porozumenia bałkańskiego. W posiedzeniu tem wezmą udział: minister spraw zagranicznych Grecji Maximos, minister Titulescu, minister spraw zagranicznych Rusz di-bej oraz minister Jewticz.

Jak aresztowano przywódców spisku

Paryż, 19. 10. (PAT). Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego dra Pawelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który — jak się okazuje — jest poszukiwanym przez policję Kramerem. Aresztowanie odbyło się w warunkach następujących: Francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pawelicz i Kramer zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednią depeszę do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań do odnalezienia organizatorów zamachu marsylskiego. Aresztowanie nastąpiło w środę. Podano o niem do wiadomości publicznej dopiero wczoraj, ze względu na dobro śledztwa. Pawelicz ostatnio miał się poróżnić z przebywającymi w Szwajcarji emigrantami chorwackimi Krygniewiczem i Osuticzem, którzy nie zgadzali się na stosowanie terroru w walce politycznej. Na emigracji Pawelicz przebywał od roku 1928. Z ojczystego kraju wyjechał niedługo po zabójstwie deputowanego Radicza.

Wszystkie ostatnio dokonane zamachy terorystyczne w Jugosławji przypisują Paweliczowi.

Był on przez sądy jugosłowiańskie skazany zaocznie na śmierć. Przed wyjazdem do Turynu ukrył się w Pessaro, dokąd miał przybyć z Lozanny. — Drugi aresztowany Kwaternik-Kramer jest studentem, synem b. pułkownika armji austrjackiej, pochodzenia chorwackiego. Kramer brał bezpośredni udział w zamachu terorystycznym na lokal policji w Zagrzebiu.

Większość życia spędził w Niemczech

u swej siostry, która jest żoną jednego z przemysłowców niemieckich.

Pawelicz był w Marsylji z końcem września

Paryż, 19. 10. (PAT). Z Marsylji donoszą: Śledztwo w sprawie zamachu pozwoliło niezbicie stwierdzić, że dr. Pawelicz przebywał w Marsylji w końcu września. Pawelicz w towarzystwie jakiejś pani zatrzymał się w jednym z hoteli koło dworca 30 września. W rejestrach hotelu zapisał się, jako Padelescu, kierownik biura kolejowego w Bukareszcie. Pawelicz przybył do Marsylji z Paryża, nie zdołano jednak ustalić, dokąd udał się z Marsylji.

Inspektor policji francuskiej przybył do Turynu

Turyn. 19. 10. PAT. W związku z aresztowaniem dr Pawelicza i Kwaternika przybył tu inspektor policji francuskiej. Inspektor francuski nie mógł jednak zaznajomić się z rezultatami śledztwa, ani też sam zbadać aresztowanych, gdyż obowiązujące formalności międzynarodowe nie zostały jeszcze załatwione. Policja włoska zapewniła jednak inspektora francuskiego, że dwaj aresztowani teroryści posiadają wszystkie cechy charakterystyczne, odpowiadające opisowi zewnętrznemu dr. Pawelicza i Kwaternika.

W Asturji jeszcze niema uspokojenia

Straszne spustoszenia w Oviedo

Berlin, 19 .10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu: Sądząc z informacyj prasowych, w Asturji jeszcze nie nastąpiło zupełne uspokojenie. Policja i wojsko w wielu miejscach jeszcze likwidują grupy powstańców. W główniejszych miastach Asturji życie powróciło do warunków normalnych.

W Oviedo całkowicie lub częściowo podczas walk pożar zniszczył uniwersytet, bank asturyjski, dwa hotele, instytut angielski, sejm prowincjonalny, teatr oraz liczne domy mieszkalne. Ucierpiał również bardzo centralny gmach telefonów.

• • •

Madryt, 19. 10. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło zapomocą radja zaprzeczenie pogłosek przypisujących rządowi zamiar niekarania winnych ostatnich rozruchów.

Burzliwe sceny na rozprawie o nadużycia w wojsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 10. Sin. W toku przewodu sądowego, toczącego się w sądzie wojskowym przeciwko por. Gadomskiemu o nadużycia pieniężne w 21 pułku piechoty, doszło dziś do niebywałych scen. Oskarżony oficer już od początku rozprawy wykazywał znaczne zdenerwowanie, które dziś osiągnęło punkt kulminacyjny. Na pytania sędziów odpowiadał krzycząc, a prokuratorowi wogóle odmawiał jakichkolwiek wyjaśnień. Gdy przewodniczący zwrócił mu uwagę na niewłaściwość takiego postępowania, por. Gadomski podniósłszy głos, krzyczał: Nie pozwolę, aby tu na mnie krzyczano, Ja nie krzyczę. Przewodniczący usiłował uspokoić porucznika, lecz gdy to nie odniosło skutku, zarządził usunięcie go z sali rozpraw oraz przerwę.

Po przerwie porucznik został wprowadzony na salę. Tutaj złożył oświadczenie, że nie jest panem swoich nerwów i prosi o pozostawienie go na sali, przyrzekając, że będzie się spokojnie zachowywał. Po tym incydencie zabrał głos obrońca adw. Hofmokl-Ostrowski, stawiając wniosek o zbadanie stanu psychicznego swego klienta. W śledztwie, jak i przed sądem porucznik okazywał wielkie zdenerwowanie i zmniejszoną poczytalność, zaś podczas swego pobytu w szpitalu był badany przez lekarzy psychjatrów, którzy złożyli swe oświadczenie. Wnosi zatem, by zażądano od Ministerstwa Spraw Wojskowych aktów rewizyjnych oskarżonego oraz, by powołano do rozprawy dwóch ekspertów.

Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrońcy przedkładając jednocześnie sądowi zaświadczenie Szpitala Ujazdowskiego, gdzie pozostawał w leczeniu porucznik. Z pisma tego wynika, że oskarżony jest zupełnie normalny i nie zdradza żadnych patologicznych zmian. Sąd po naradzie postanowił zgodnie z wnioskiem obrony zażądać od ministerstwa aktów rewizyjnych oficera oraz wezwać dwóch lekarzy wojskowych-psychjatrów do udziału w rozprawie. Aż do tego czasu rozprawa została odroczona.

Audjencje na Zamku

Warszawa. 19. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra komunikacji inż. Butkiewicza, a następnie posła polskiego w Teheranie, p. Hempla.

Warszawa—Poznań 3 godziny 8 minut

Poznań. 19. 10. PAT. Dziś, w piątek, o godz. 14-tej przyjechał na teren poznański wagon motorowy „Błyskawica" z fabryki H Cegielski w Poznaniu, przywożąc ze sobą przedstawicieli ministerstwa komunikacji, spraw wojskowych i prasy. Drogę z Warszawy do Poznania przebył ten wagon w 3 godziny 8 minut, jadąc z szybkością przeciętną 118 klm. na godzinę. Po krótkim pobycie w Poznaniu, zużytym na śniadanie i zwiedzenie fabryki Cegielskiego, goście odjechali tym samym wagonem około godziny 17-tej z powrotem do Warszawy.

Zniesienie dyrekcji K. P. w Stanisławowie

Warszawa. 19. 10. PAT. „Monitor Polski" z dnia 10 bm. zamieszcza pod pozycją 299 uchwałę rady ministrów z dnia 12 października 1934 r. w sprawie zniesienia dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Stanisławowie.

Według tej uchwały sieć kolejową, będącą w zarządzie tej dyrekcji, włącza się do dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie w terminie, określonym przez ministra komunikacji.

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa. 19. 10. PAT. Nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów, mająca zająć się zatargiem między Boliwją a Paragwajem, zwołana została na dzień 20 listopada.

Narodowo-socjalistyczny redaktor skazany przez sąd plebiscytowy

Saarbrücken. 19. 10. (ŻAT) Są plebiscytowy w Saarbrücken, który rozpoczął swą działalność, rozpatrywał pierwszą rozprawę, w której w charakterze oskarżonego występował redaktor pewnego narodowo-socjalistycznego pisma. Został on skazany na karę grzywny w wysokości tysiąca franków za opublikowanie fałszywych zarzutów pod adresem żydowskiego mieszkańca Saarbrücken, któremu nadto rektor ów odmówił zamieszczenia sprostowania w swojem piśmie.

Laval chce ściśle współpracować z parlamentem

Paryż, 19.10. (PAT). Minister spraw zagranicznych Laval, odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych, sen. Berengerem, z którym omówił całokształt problemów z dziedziny polityki międzynarodowej. — Konferencja ta miała na celu nawiązanie jaknajściślejszego kontaktu ministra z pracą parlamentarną, na której bezpośrednią współpracę liczy minister Laval.

• • •

Paryż, 19. 10. (PAT). Senacka komisja dla spraw reformy ustroju państwa została zwołana przez przewodniczącego sen. Berengera na dzień 30 b. m.

Pochód bezrobotnych do Lille

Paryż. 19. 10. PAT. Grupa bezrobotnych, którzy przed kilku dniami wyruszyli z różnych miejscowości na północy Francji, kierując się do Lille, wkroczyła do miasta. Pochód liczy zgórą 3.000 osób. Do pochodu przyłączyły się organizacje komunistyczne w Lille. Bezrobotni mają własną służbę organizacyjną, która pilnuje porządku i zapewnia dostarczenie prowiantów. Uczestnicy pochodu są nastrojeni pokojowo i żadnych incydentów nie zanotowano.

Hiszpanja po rewolucji

Paryż. 18. 10. **PAT.** Rząd madrycki rozwiązał 45 stowarzyszeń robotniczych i zawodowych. W związku ze znalezieniem składu broni w domu ludowym w Madrycie skazano 6 osób na trzyletnie więzienie i 1000 pesetów kary, a jedną osobę na 2 lata i takąż karę pieniężną.

* * *

Paryż, 18. 10. **PAT.** Z Madrytu donoszą: Jedno z ostatnich miast, pozostałych w ręku rewolucjonistów, Trebia zajął dziś oddział płk. Janguesa bez wystrzału. Wojska rządowe postawiły powstańcom ultimatum. Rewolucjoniści wywiesili białą chorągiew i złożyli broń.

Paryż, 18. 10. **PAT.** Z Madrytu donoszą: Posiedzenie rady ministrów, które trwało 6 godzin, zakończyło się dopiero wieczorem. Rozpatrywano na niem wszystkie sprawy, które toczyły się przed sądami doraźnemi, a które zakończyły się wyrokami śmierci. Prezydent republiki, który brał udział w posiedzeniu, wygłosił dłuższe przemówienie, po którem rozpoczęły się obrady gabinetu. Rada ministrów postanowiła przedstawić sądowi najwyższemu wszystkie sprawy, które zakończyły się wyrokami śmierci.

Paryż, 18. 10. **PAT.** Z Madrytu donoszą: B. minister spraw wewnętrznych Salazar Alonso został mianowany burmistrzem Madrytu.

Zwłoki Poincarego w Panteonie

Paryż. 18. 10. **PAT.** Dzisiaj, o godz. 10 rano trumnę ze zwłokami prezydenta Poincare przewieziono z kościoła St. Honore d'Eylau do Panteonu, gdzie dzisiaj i jutro ludność Paryża ma możność złożyć ostatni hołd wielkiemu Francuzowi.

Ceremonja przewiezienia trumny miała charakter ściśle rodzinny. O godz. 10-tej wóz żałobny przybył do Panteonu. Wielka nawa tego „Wawelu“ Francji jest całkowicie zakryta kirem. Okna są zasłonięte. Jedynie na katafalk pada silny snop światła. Trumnę ustawiono na katafalku, zakrywając ją olbrzymim sztandarem trójkolorowym. Do Panteonu bez przerwy zwożą kwiaty i wieńce. Straż honorową pełnią b. kombatanci i oficerowie armji czynnej.

Alarmujące wieści we Francji

Paryż. 18. 10. **PAT.** W ostatnich dniach rozpowszechniano we Francji fałszywe i wysoce alarmujące wiadomości o śmierci lub zamachach na różne wybitne osobistości francuskie. M. in. agencja Radio zwróciła się do władz o wszczęcie dochodzenia przeciwko nieznanym osobom, które donosiły jej abonentom o rzekomej śmierci przewodniczącego senatu, zamachu na delegację francuską w Białogrodzie itp.

W dniu dzisiejszym ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło okólnik, ostrzegający publiczność przed zbyt pochopnem dawaniem wiary tego rodzaju pogłoskom. Ministerstwo zawiadamia jednocześnie, że wszczęto dochodzenia przeciwko autorom wiadomości, mających na celu alarmowanie opinji kraju. Rozpowszechnianie wiadomości nie potwierdzonych przez czynniki autorytatywne będzie ścigane narówni z rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości.

SPRAWA STAWISKIEGO

Paryż, 18. 10. **PAT.** Na jutro zwołano posiedzenie komisji parlamentarnej, powołanej do wyjaśnienia sprawy skandalu Stawiskiego. Rozpatrzony będzie plan najbliższych prac komisji.

Po aresztowaniu Pavelicza i Kwaternika

Rzym, 18. 10. **PAT.** Wiadomość o aresztowaniu w Turynie na żądanie władz francuskich Pavelicza i Kwaternika była niespodzianką dla opinji włoskiej i przyjęta została w kołach politycznych Rzymu oraz w korpusie dyplomatycznym, jako pierwszorzędna sensacja. Jak dalece nawet prasa włoska nie liczyła się z możliwością przebywania obu Chorwatów na terenie Włoch, świadczy fakt, że wieczorne wydanie dziennika „Il lavero fascista“ przynosi wiadomość telefoniczną z Paryża, w której korespondent informuje, że Pavelicz był dziś jeszcze poszukiwany przez francuskie władze bezpieczeństwa w Górnej Sabaudji oraz na terytorjum Szwajcarji, gdzie miał się skryć również i Kwaternik. Tenże dziennik informuje, że władze francuskie wysłały list gończy za Paveliczem oraz czyniły dziś w dalszym ciągu poszukiwania za Kwaternikiem i „Piękną Marją“.

* * *

Wiedeń, 18. 10. **PAT.** „Telegraf“ podaje w depeszy z Białogrodu następujące szczegóły o dwóch głównych spiskowcach Mio Kraj i Eugenjuszu Kwaterniku. Mio Kraj (Malny) był — wedle dochodzeń policji jugosłowiańskiej — wspólnikiem Edwarda Preniecа, który przed kilku miesiącami był aresztowany nad granicą węgiersko-jugosłowiańską w chwili, kiedy starał się przemycić przesyłkę bomb z Jugosławji. Przy badaniu pakunku bomby eksplodowały, zabijając urzędnika policyjnego i dwóch kolejarzy jugosłowiańskich. Drugi spiskowiec, 26-letni słuchacz prawa Eugenjusz Kwaternik, jest rzekomo synem wysokiego oficera dawnej armji austro-węgierskiej. Żona Kwaternika jest siostrą przywódcy chorwackiego Ivo Franka.

* * *

Paryż. 18. 10. PAT. Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczną akcję, mającą na celu wykrycie wszystkich nici spisku na życie króla Aleksandra. W ostatnich dniach zdołano ustalić, że w spisku tym prócz Kramera odgrywał dużą rolę również drugi wysłannik Pavelica — Mio Bzik, który od dłuższego czasu jest poszukiwany przez policję międzynarodową. Wysłano za nim listy gończe.

Węgry bronią się przed zarzutami

Budapeszt. 18. 10. **PAT.** „Pester Lloyd“ ogłasza dłuższy artykuł, odpierający zarzuty, jakoby Węgry zamieszane były w zamachu marsylskim.

Dziennik stwierdza na wstępie na podstawie dotychczasowych dochodzeń, iż żaden z aresztowanych w związku z morderstwem nie jest obywatelem węgierskim. Żaden z dzienników zagranicznych, prowadzących kampanję oszczerczą przeciwko Węgrom, nie wymienił ani jednego obywatela węgierskiego, któryby pozostawał choćby tylko w najluźniejszych stosunkach z mordercą lub jego pomocnikiem. Rzekomy obóz emigrantów chorwackich w Janka Puszta, skąd teroryści mieli wyruszyć w podróż przez Niemcy i Szwajcarję do Francji, jest już od siedmiu miesięcy zwinięty. W W Janka Puszta grupa emigrantów chorwackich prowadziła wprawdzie od 10 lat fermę rolniczą, gdy jednak rząd węgierski w marcu br. dowiedział się w Genewie, iż rząd belgradzki zarzuca tym osadnikom chorwackim działalność, zagrażającą pokojowym stosunkom pomiędzy Jugosławją a Węgrami, premjer Goemboes natychmiast zarządził rozwiązanie tej kolonji, co też bezzwłocznie zostało wykonane Dokonano tego w tym samym duchu lojalności, z jakim również premjer Goemboes zarządził na życzenie Belgradu zwrot samolotu jugosłowiańskiego, który przymusowo lądował na Węgrzech. Na podstawie tych faktów dziennik z naciskiem podkreśla, że żadne władze węgierskie, ani państwowe, ani lokalne nie miały nic wspólnego z przygotowaniami do morderstwa w Marsylji oraz że niema nawet poszlak, że ze strony węgierskiej brały udział w tej sprawie choćby tylko osoby prywatne.

Dziennik zaznacza dalej, że przeciwko zarzutom, stawianym Węgrom wystąpił cały szereg poważnych organów prasy światowej, która stwierdza, że wyjaśnić sprawę może tylko rząd węgierski. Wszelki inny sposób postępowania stanowiłby zamach na suwerenność Węgier i mógłby doprowadzić do nowych starć międzynarodowych.

Pismo stwierdza, że Węgrom nie można stawiać zarzutu z powodu udzielenia azylu emigrantom jugosłowiańskim, gdyż tego rodzaju zarzut możnaby zwrócić przeciwko niemal wszystkim państwom europejskim.

Dziennik skolei omawia podstawy, na których wytoczono oskarżenie przeciwko Węgrom i przedstawia koleje losu, jakie przeszedł czechosłowacki paszport nr. 185744, należący najpierw do nauczycielki Joanny Majerskiej ,znaleziony następnie przy morderstwie. „Pester Lloyd“ zaznacza przytem, że na tej podstawie raczej możnaby zastanawiać się, czy nie istniały jakieś stosunki pomiędzy grupą terorystów a czechosłowackiem biurem paszportowem w Budapeszcie.

Sprawa odebrania paszportu Majerskiej przez urzędnika konsulatu czechosłowackiego w Budapeszcie wymaga jeszcze wyjaśnienia, gdyż wypadek ten stanowi naruszenie suwerenności. Węgier. Mimo, iż Majerska jest obywatelką czechosłowacką, podczas swego pobytu na Węgrzech pozostaje pod ochroną władz i praw węgierskich. To też konsulat powinien był tu działać za pośrednictwem węgierskich władz bezpieczeństwa. Postępowanie konsulatu czechosłowackiego było niezgodne z prawem międzynarodowem.

W końcu dziennik węgierski daje do zrozumienia, że cała kampanja oszczercza przeciwko Węgrom inspirowana jest przez Pragę, a inicjatorem jej jest minister Benesz. Świadczyć ma o tem nietylko incydent z paszportem, lecz również antywęgierska kampanja dzienników zagranicznych, m in. francuskich, prowadzona, zdaniem „Pester Lloydu“ według „dobrze znanych metod praskich“.

„Na to nie mamy pieniędzy...“

Berlin. 18. 10. **PAT.** Biuro zagraniczno-polityczne partji narodowo-socjalistycznej ogłosiło zaprzeczenie pogłosek, które pojawiły się w jednym z dzienników paryskich, jakoby narodowi socjaliści utrzymywali łączność z organizacjami terorystycznemi, względnie je finansowali.

Komunikat biura zagraniczno-politycznego określa te zarzuty, jako kłamliwe pogłoski, rozsiewane przez kliki międzynarodowe, celem szerzenia niepokoju i wzajemnego podjudzania narodów.

„Angriff“ zaopatruje zaprzeczenie tytułem „Bezczelne kłamstwo, na to nie mamy pieniędzy“.

Życzymy powodzenia

Dublin. 18. 10. **PAT.** Dyrektor „Hospital Trust limited“ Mograth oświadczył, że jeśli samolot „Irish Swoop“, należący do trustu wygra nagrodę 10.000 f. szt. w wyścigu Anglja—Australja, to suma ta będzie rozdzielona na cele dobroczynne w Wielkiej Brytanji i w Stanach Zjednoczonych.

* * *

Londyn. 18. 10. **PAT.** Jeden z lotników angielskich, mający brać udział w wyścigu lotniczym Anglja—Australja dokonywał dziś lotu próbnego i przy lądowaniu uszkodził poważnie aparat. Wobec poważnych defektów całego podwozia i zgięcia śmigła jest niemal pewnem, że samolot ten nie będzie mógł brać udziału w wyścigu. Uszkodzony aparat nosi nazwę „Comet“ i miał być pilotowany przez Cathcart Jonesa i Wallera.

Kronika krakowska

Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie

„Żydowskie Towarzystwo Teatralne“ w Krakowie rozpoczyna kampanję zimową. Odbyło się już kilka posiedzeń zarządu, do którego dokooptowano cały szereg przedstawicieli inteligencji. Ustalono już datę walnego zebrania na dzień 4 listopada br. Nowy zarząd, który zostanie wybrany, ma zamiar powołać do życia zespół eksperymentalny, który wystawi cały szereg utworów.

Na posiedzeniach zarządu omawiano też kwestję stałego teatru żydowskiego w Krakowie i postanowiono wszcząć energiczną akcję w tym kierunku. Na temat żydowskiej pracy teatralnej w Krakowie rozpoczniemy dyskusję. Upraszamy wszystkich przyjaciół teatru żydowskiego o udział w dyskusji.

Echa „wojny artystycznej“ w Krakowie

(rg) W czasie eksportacji zwłok ś. p. Artura Schrodera doszło do incydentu, kiedyto artysta malarz p. Gumowski w sposób obelżywy wyraził się o Zmarłym. Działo się to w obecności reprezentanta miasta sekretarza prezydjalnego płk. Pio trowskiego.

Wczoraj stanął p. Gumowski przed sędzią dr Blarowskim w sądzie grodzkim, oskarżony o znieważenie pamięci ś. p. Artura Schroedera. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, wobec czego sędzia zasądził p. Gumowskiego na 2 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat trzech.

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

* * *

„Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie na posiedzeniu dnia 18 bm. uchwaliła jednogłośnie wykluczyć z listy członków Towarzystwa p. Emila Krchę, a to na podstawie 10 § statutu, który przewiduje usunięcie członka zwyczajnego z Towarzystwa za działanie na jego szkodę.

Stosując rygor powyższego paragrafu, oparła się Dyrekcja Towarzystwa na oświadczeniu p. Krchy, który po ujawnieniu kradzieży dokumentów w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych i ujęciu sprawy by przez Prokuratorę Sądu Okręgowego, zamieścił w jednem z pism następujące charakterystyczne oświadczenie, stwierdzające przyznanie się do popełnionego czynu: „Oświadczam przy tej sposobności, że w składzie pak byłem sam i bez niczyjej wiedzy tych kilka grafik zabrałem.“

Niewdzięc.

(rg) Przed kilku dniami doszło w Podgórzu do krwawej bijatyki. Na ul. Koszykarskiej pobity został przez swych szwagrów Emil Grzanka funkcjonarjusz kolejowy. W ciężkim stanie przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala.

Niedługo po wypadku rozeszły się pogłoski o zgonie ofiary pobicia, a ukazał się nawet w tej sprawie oficjalny komunikat.. Obecnie okazuje się jednak, że Grzanka przebywa nadal w szpitalu a w stanie jego zdrowia nastąpił poprawa.

(rg) Doprawdy „urozmaicony“ jest życiorys Jana Karola Fiszera — tapicera, który w dniu wczoraj szym zasiadł poraz 18-ty na ławie oskarżonych. Siedemnaście razy stawał już przed sądem, oskarżony o różnego rodzaju kradzieże, pomimo to jednak nie dał się „zbić z tropu“ i kroczył odważnie na raz obranej drodze żywota.

Będąc przez pewien czas wychowankiem zakładu ks. Kuznowicza, skorzystał ze znajomości rozkładu zajęć w tym zakładzie i wykorzystując nieuwagę domowników zakradł się tam w grudniu 1933. Łupem złodzieja padło 1.800 zł. w gotówce oraz biżuterja. Niedługo później „odwiedził“ Fiszer zakład im. św. Zyty i skradł tam 373 zł. w gotówce. Wreszcie w marcu br. postanowił jeszcze raz spróbować szczęścia i włamał się do jednego z pokojów w zakładzie ks. Kuznowicza.

Tymrazem powinęła mu się noga. Spostrzeżony przez ks. Kuznowicza, a następnie zamknięty przez niego w pokoju, wyskoczył Fiszer z okna I. piętra na bruk uliczny. Potłukł się i został ujęty.

Wczoraj odpowiadał Fiszer za swe „wyczyny“ przed sędzią dr. Zalipskim w sądzie karnym. Tymrazem został skazany na dwa i pół roku więzienia. Oskarżał prokurator dr. Topiński. Bronił adw. dr. Milan Markowicz.

—o§o—

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58, dr. Lazer Debora Miodowa 22, tel. 169-43, dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21, dr. Redo Aleksander, Felicjanek 6, tel. 182-57.

— DYŻURY APTEK. Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1.

— OGRABILI MIESZKANIE LEKARZA. Zuchwałego włamania dokonano we wrześniu do mieszkania dr. Stanisława Romana, lekarza zam. przy ul. Szujskiego l. 6. Sprawcy ograbili mieszkanie, zabierając 2 futra, biżuterję i rewolwer, wartości 3.000 zł. Zawiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenia i ujęła sprawców. W aresztach policyjnych znaleźli się: Stanisław Kolankowski (lat 27) robotnik z Wieliczki, Jan Furmański (lat 25) robotnik z Sanoka, Wolf Freilich (lat 43) zegarmistrz z Krakowa, Antoni Tyński (lat 36) robotnik ze Skotnik i Marjanna Tyńska (lat 27) ze Skotnik. Walizkę oraz skardziony rewolwer odebrano.

— IN FLAGRANTI... Aresztowano Zwolińskiego Franciszka (lat 24) robotnika zam. przy ul. Piekarskiej l. 14, na gorącym uczynku kradzieży garderoby damskiej i męskiej wart. około 600 zł z balkonu na szkodę Stern Estery, zam. przy ul. Starowiślnej l. 68.

— CO LUDZIE GUBIĄ? Róża Süskind, zam. przy ul. Grodzkiej zgubiła naszyjnik złoty wysadzany 120-toma małemi perłami i 2-ma kamyczkami czerwonemi wart. 400 zł. — Zeisler Stefanja zam. przy ul. Dietla l. 55, przechodząc ul. Stradom, Grodzką i pl. WW. Świętych zgubiła kolczyk złoty wysadzany brylantami wart. 200 zł.

— DZIŚ W KRAKOWIE. Uniwersytet Ludowy przy Bnei Sjon 3-cia pop. referat prof. Mifelewa z dziedziny literatury hebrajskiej i żydowskiej, 4-ta pop. referat p. Bornchowicza z dziedziny literatury sztuki. Berurja. 3 pop. plenarne zebranie, Achdut 3-cia pop. plenarne zebranie z referatem, następnie wycieczka. Hitachdut Sarego 7. 3.30 pop. referat Dra Lowa n. t. „Młoda poezja hebrajjska“ Irgua-Hatwrim 4.30 pop. Zbiórka z referatem [illegible] Rubinsteina. Merkaz Haceirim: 3.30 pop. referat prof. Mühlsteina, 8 wiecz. zebranie członków. Zaw. Zw. Handlowców 7.30 wiecz. zebranie z referatem mgr. Weisra.

— WIELICZKA „BRITH TRUMPELDOR“. Dziś 2 pop. pogadanka L. Frankla n. t. „Sara Aronsohn“.

—o—

— KOŁO ROLNIKÓW przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ urządza w niedzielę 21 bm. 10 przedpoł. w sali Ż. D. Ak. ul. Przemyska 3 l. p. zebranie informacyjne.

— AKAD. ORG. „BAR-KOCHBA“. Jutro, niedziela, Nadzwycjajne Walne Zebranie o godz 7. wiecz. punkt. w lokalu „Hasady“ Halicka 4 — Tamże wpisy i rejestracja uprawnionych do udziału.

— „HITACHDUT“, Sarego 7, wzywa wszystkich członków, którzy otrzymali bloczki szeklowe do rozsprzedaży, by do 3 dni zwrócili bloczki i pieniądze w lokalu. przy ul. Sarego 7, w godz. 7.30 a 9.30 wiecz.

— SEKCJA KOLARSKA Ż. K. S. MAKKABI urządza w niedzielę 21 bm. w ramach zamknięcia sezonu wewn. klubową wycieczkę połączoną z biegiem 20 klm. o puhar przechodni i różne inne nagrody honorowe. Wycieczka odbędzie się w kierunku Libertowa. Punkt zborny o godz. 9.30 ostatni przystanek tramwajowy Nr. 6 (Bonarka). Goście mile widziani. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 28 bm.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj świetna komedja Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna Siostra“, która powtórzona będzie jutro wieczorem. Jutro popołudniu, po cenach żonych, komedja muzyczna „Domek z kart“.

— „LOHENGRIN“, najmelodyjniejsza i najromantyczniejsza z oper R. Wagnera daną będzie w poniedziałek 22 bm. o godz. 8 wieczorem. Tytułową partję wykona poraz pierwszy na naszej scenie znakomity tenor bohaterski Antoni Gołębiowski. Jego partnerką będzie primadonna opery warszawskiej Franciszka Platówna, zaś w partji Talramunda wystąpi barytonista scen warszawskich Eugenjusz Narożny. Ortrudę śpiewa W. Fastówna, Króla A. Mazanek, Herolda A. Mazanek.

— 3 MIES. KURS STENOGRAFJI HEBRAJSKIEJ uchomi 1 listopada br. Org „Młode Wizo“, Mikołajska 6. Tamże przyjmuje się wpisy hebraistek (ów) codz. 8—9 wiecz.

— „WIKARÓWKA W RUCHU“... Sensacyjna rewja „Wikarówka w ruchu“ ściąga w dalszym ciągu tłumy publiczności do Bagateli. Kapitalne teksty Jana Sinalco i Geera wywołują huraganowe śmiechy na widowni, cały zespół z Lopkiem Boruńskim nac zele zbiera rzęsiste oklaski. Dziś początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś 7.30 wiecz. „Chrześniak wojenny“ farsa w 3 aktach.

— TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7). Ostatnie występy znanych artystów R. Szoszany i M. Lampe. W sobotę 20 o godz. 5 pop. i o 9 wiecz., w niedzielę o 4 pop. i o 9 wiecz. przewspaniała komedja muzyczna Drei Dybukim. Ceny popołudniowe znacznie zniżone.

— JONAS TURKOW W KRAKOWIE. Na przyszły tydzień zaczyna w Krakowie gościnne występy znany aktor i reżyser Jonas Turkow, który przed kilku laty z tak wielkim sukcesem moralnym i artystycznym prowadził teatr żydowski w Krakowie. Razem z p. Turkowem wystąpi też p. Djana Blumenfeld, a w skład zespołu wchodzą dwie nasze artystki krakowskie p. Lazerowai Wellnerowa. Pierwszą premjerą Jonasa Turkowa będzie głośna sztuka „Przyczyna“ Leonarda Franka. P. Turkow ma w swym repertuarze kilka nowych i w Krakowie zupełnie niegranych sztuk.

— ANTOŚ WASERMANN, 7-letni fenomenalny pianista-kompozytor, mający już za sobą występy i entuzjastyczne recenzje zagraniczne, wystąpi z koncertem w niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 8-mej wieczór w sali Starego Teatru. W programie obok utworów Bacha, Mozarta, Beethovena i Chopina — kompozycje własne „cudownego dziecka“.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Plac Szczepański 7), urządza w niedzielę 21 bm. godz. 17 audycję muzyczną. Wykonawcy: Stanisława Wiśniewska — śpiew, Władysław Syrewicz — skrzypce, Jan Hoffman — fortepjan. W programie sonaty Beethovena na skrzypce i fortepjan oraz pieśni Beethovena i Schuberta. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRJA: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Bogo, Smosarska)

APOLLO: „Nana“ (Anna Sten, Philip Holmes).

ATLANTIC: „Bitwa“ (Markiza Vorisaka), (Annabela, Inkiszynow, Charles Boyer)

BAGATELA: „Symfonja życia“ na scenie „Wikarówka w ruchu“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Nie pożądaj żony bliźniego twego“.

MUZEUM: „Tragedja na Mont Blanc“.

PROMIEŃ: „Zdobyć Cię muszę“ (Jan Kiepura) i „Dlaczego zgrzeszyłam?“ (Hellen Hayes).

SŁONKO: „Żółty książę“ i „Głos pustyni“.

SZTUKA: „Burza w szklance wody“.

ŚWIT: „Ptak i miłość“ (Slim Summerville).

„UCIECHA“: Wiosenna parada (Franciszka Gaal)

WANDA: „Miłość Tarzana“ (Johny Weismueller).

Kronika żywiecka

SPROSTOWANIE. W ostatniej korespondencji w sprawie szkoły żydowskiej wyrządził djablik drukarski rodzicom dzieci szkolnych wielką krzywdę, albowiem opłatami szkolnemi pokrywają rodzice 50 proc. preliminowanej w budżecie kahalnym sumy, a nie 5 proc. jak wydrukowano, przez co też odnośne zdanie stało się niezrozumiałem.

Z ORGANIZACJI. Onegdaj nastąpiło otwarcie zapowiedzianego przez nas własnego lokalu „Zrzeszenia sjonistycznego“. Uroczystego otwarcia dokonał prezs Komitetu Lokalnego tow. Dr. Nehmer, który przedstawił rozwój myśli sjonskiej w naszem mieście przez ostatnich lat 30, a następnie odczytał deklarację z 31 grudnia 1899 r., w której około 30 miejscowych obywateli zobowiązuje się wstąpić do nowozałożonego stowarzyszenia sjonistycznego i tegoż ideę propagować. Następnie wygłosił piękny referat delegat „Haszacharu“ z Bielska tow. Dr. Sternhell nt. „Nasza droga ideowa“, w którem przedstawił wielką rolę ogólnego sjonizmu w organizacji sjonistycznej.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu postanowiono urządzać co tydzień tzw. „wieczory piątkowe“ z urozmaiconym programem, a w szczególności połączone z referatami i sprawozdaniami z gazet.

Z „AKIBY“. W ubiegłą niedzielę odbył się w Żywcu zlot młodzieży okręgu żywieckiego zorganizowanej w A. H. H. „Akiba“. W uroczystym raporcie otworzył pgiszę tow. Rachmann, następnie przemawiał imieniem sekretarjatu naczelnego tow. J. Rundstein, wreszcie nastąpiły przywitania przedstawicieli miejscowych instytucyj sjonistycznych. Wieczorem odbył się staraniem „Akiby“ w wielkiej sali Żyd. Domu Ludowego wielki meeting sjonistyczny. (Chad.).



SOBOTA, 20. PAŹDZIERNIKA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Zapowiedź programu na dzień bieżący, oraz koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne, oraz przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Zygmunta Grossmana, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Harcerska warta, 15,45 Muzyka z płyt, 16,30 Z Warszawy: teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci pt. „W kraju kwitnącej wiśni" bajka japońska w oprac. Marji Dynowskiej z ilustracją muzyczną Wł. Macury, 17 Z Warszawy: koncert kwartetu smyczkowego F-dur w wyk. warszaws. kwartetu. (I-sze skrz. Józef Kamiński, II-gie skrz. Zygmunt Lederman, altówka Jan Gormowski, wiolonczela Marjan Neutlich, 17,30 Z Warszawy: arje i pieśni w wyk. Edwarda Bendera, przy fortep. prof. L. Urstein, 17,50 Z Warszawy: z cyklu „Dom i rodzina" „Spinka a małżeństwo" Romana Dalborowa, 18 „Co słychać w świecie" w opracow. dr. Jana Reguły, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: koncert chóru estońskiego, 18,45 Z Warszawy: reportaż pt. „Co widziałem w Królewcu" red. Edward Paciorkowski, 19 Z Warszawy: recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej, przy fort. Stefan Malinowski, 19,20 Z Warszawy: z cyklu „Miasta i miasteczka" — „Góra Kalwarja" wygł. Henryk Lukrec, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: koncert popularny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Umberto Macnez (tenor), 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego, 21,45 Z Warszawy: szkic literacki pt. „Wędrówki po czytelniach" wygł. p. Janusz Stępowski, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. „Gastronomja", 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 23,05 Z Warszawy: teatr wyobraźni „Loża Szyderców" nadaje „Humor rosyjski", 23,35 Muzyka z płyt, 24—1 Z Warszawy: muzyka taneczna z danc. „Paradis".

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran.", 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,15—1 p. Kraków.

Katowice (495,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. strzeleckie, 15,40 Wiadom. gospod., 15,45—18 p. Kraków, 18 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci, 18,15—1 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Gawęda o pewnym teatrze prowincjonalnym" — felj. dr. Jampolskiego, 18,15—1 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,20 Recital śpiewaczy J. Dębickiej, 20 „Katakumby" — komedja G. Davisa, 22 Koncert wieczorny.

Paryż (1648) 16 Audycja dla dzieci, 21,30 „Manon" — opera Masseneta.

Rzym (420,8) 17,10 Koncert wokalno instrumentalny, 20,45 Komedja.

Medjolan (368,6) 19,30 Muzyka lekka, 20,45 „Debora e Jaele" — dramat muzyczny I. Pizzettiego

---

Sprzedaż

DYWANY ręczne, kilimy „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prosto wanie. 552kr

MINA PFEFFERBERG, Kraków, Poselska 9, telefon 165-67, Wytwórnia artystycznych robót ręcznych, — poleca: Firanki. Kapy, oraz kompletne. artystyczne urządzenia wnętrza domów. 5245kr

SPRZEDAM okazyjnie sklep farb i artykułów gospodarczych wraz z urządzeniem spowodu wyjazdu do Palestyny. Wiadomość: Farby i artykuły gospod., ul. Barska 4, Dębniki. 1072kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

MASZYNY do pisania używane, różnych marek, korzystnie do sprzedania: Max Löwenstein — Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 10881kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER, —** Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00.

NOWOCZESNE MEBLE polerowane oraz kuchenne, odporne przy central nem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie, poleca: Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks) dawniej Sienna 3. 848kr

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80. 998kr

PYJAMY flanelowe damskie, męskie i dziecięce po cenach fabrycznych poleca wytwórnia „Lira" Szewska 18. 1131kr

MEBLE SCHOR, Kraków **SZPITALNA 40,** poleca także meble lakierowane pokoje dziecięce, meble kuchenne. 561kr

CUKIER, wszystkie gatunki, dostarcza także wagonowo: Agencja cukru, Kraków, Radziwiłłowska 15. 52g

dla palących PRIMADONT
JEDYNA PASTA DO ZĘBÓW - USUWA NALOT TYTONIOWY.

KAWĘ CODZIENNIE świeżo paloną

Nr. I. zł. 13·60 za 1 kg. Nr. V. zł. 6·80 za 1 kg.
„ II. „ 12·— „ „ „ „ VI. „ 6·— „ „ „
„ III. „ 9·20 „ „ „ „ VII. „ 4·40 „ „ „
„ IV. „ 8·— „ „ „

poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej
Przy zakupnie kawy daje bony premjowe

HANDEL ŻELAZA, bardzo dobrze prosperujący, istniejący od 60-ciu lat. w dużem mieście Zachodniej Małopolski, z powodu wyjazdu do Palestyny zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „F." do Adm. „N. Dziennika". 4894g

REKLAMOWA sprzedaż ciast i cukrów W. Perzanowskiego, Szewska 24, codziennie od godz. 7—10 wieczór **DANCING.** — Ceny przystępne. 1154kr

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka polowe **MARSA,** — oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44, telefon 174-83. 118g

MIÓD PSZCZELNY, syrop ziemniaczany, masło kakaowe, kuwertuwa, agar, wanilina i t. p. oraz towary kolonjalne najtaniej sprzedaje: Rosenstrauch, Kraków, Krakowska 29. 120g

TAPICERSKA wytwórnia D. Schnitzera, Starowiślna 85, na schodkach, tel. 145-79, poleca: Tapczany meblowe, otomany, poduszki materacowe i t. p. Wykonuje szybko wszelkie naprawy. 1166kr

WYTWORNE, nowoczesne urządzenie cukierniczo-owocowe sprzedam okazyjnie: ul. Loretańska 4/3. 108g

ELEKTROLUX i froterka elektryczna do sprzedania: Kalwaryjska 33, I. piętro. 1165kr

Lokale

MIESZKANIE 3 i 2 pokojowe, komfortowo zbudowane, nowy dom, Łobzowska 43, róg ul. Szlak, od grudnia do wynajęcia —. 1115kr

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje kuchnia, komfort, w Krakowie, Poselska 9 do wynajęcia. 997kr

DO WYNAJĘCIA lokal przemysłowy od 150—300 m. kwadr. gaz, elektryka, woda, centralne ogrzewanie, telefon. Zgłoszenia: skrz. poczt. 125. 1077kr

DO WYNAJĘCIA połowa sklepu z wystawą, magazynem, — centrum Krakowa — na: galanterję, bieliznę męską, trykotaże, wyroby skórzane, kosmetykę i t. p. — Wiadomość: tel. 133-83. 1144kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES"** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

MIESZKANIE wspólne dla inteligetnej panienki. Wiadomość: Krowoderska 50/8, II. piętro, popołudniu. 113g

MIESZKANIA 1-pokojowe i 2-pokojowe, z kuchnią, pełny komfort, do wynajęcia: Kraków, ul. Kujawska 26. 1167kr

MIESZKANIE piękne pełnokomfortowe, składające się z 4 pokoji, hallu i kuchni, — do wynajęcia przy ul. Starowiślnej 60. Wiadomość u właściciela od godz. 1—2. 1124kr

2 POKOJE, kuchnia komfort, na całą zimę odstąpię. Zgłoszenia pod „M." Biuro Stattera, Rynek 8.

MIESZKANIE składające się z dwóch pokoji z kuchnią zaraz do wynajęcia: Podgórze, Rynek L. 15. 1288g

SKLEP frontowy z wystawą i magazynem przy ul. Florjańskiej zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Florjańska 37, I. piętro. 1164kr

II. PIĘTRO (5 pokoji) — przy ul. Józefa Piłsudskiego 3 w Krakowie (dawna Wolska) do wynajęcia od 1 stycznia 1935. — Zgłoszenia: Telef. 115.07 od godz. 2—4. 1163kr

LOKAL pierwszorzędny w śródmieściu (w podworcu), z wystawą, do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Korzystne" do Admin. „N. Dziennika".

OBSZERNY lokal frontowy z magazynami w okolicy Dietlowskiej, Stradom, poszukiwany. Zgłoszenia: „Pewny czynsz" do Adm. „N. Dziennika". 131g

6 POKOJI z pełnym komfortem do wynajęcia na III. piętrze za czynszem miesięcznym zł. 250. — Wiadomość u dozorcy domu, Podzamcze 22. 130g

LOKAL HANDLOWY — frontowy, nadający się również na warsztat, łączący się z wolnem mieszkaniem, łącznie 4 ubikacje, przy ul. Starowiślnej do wynajęcia. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Roth pod „Lokal". 1059kr

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
Primeros PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych.

Nadszedł wielki transport
ANG. WŁÓCZKI — WEŁNY oraz **ANGORA**
w najnowszych kolorach i gatunkach
HENRYK LEIDNER i Ska
Kraków, Stradom 6. — Telefon 128-25, Szewska 23. — Telefon Nr, 173-87.
Wyłączna sprzedaż fmy Patons et Baldwins Ltd. Halifax, England

FILCE Kapeluszowe, Getrowe, Obuwiane, Siodlarskie, Techniczne i t. p. oraz **KAMELHARY**
w wielkim wyborze po cenach konkurenc. poleca
F. FEIGENBAUM, Warszawa
Franciszkańska 26
Tel. 11-84-79, 11-84-16. P. K. O. Nr. 21037

Zakład lekarsko i techniczno dentystyczny z wieloletnią, dobrze wyrobioną praktyką **natychmiast z powodu wyjazdu odstąpię.** — Cukier Sandomierz. 1158k



Ogłoszenie licytacji zastawów!

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY FILJA W KRAKOWIE

podaje do publicznej wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek L. 21, odbędzie się dnia 12 listopada 1934 r. i dni następnych od godziny 9'30 rano, w obecności odpowiednich władz, w myśl art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowem Dz. U. Rz. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu **kosztowności,** zastawione w r. 1930 dolarowe Nr. 17102, w r. 1931 Nr. 23933, w r. 1932 Nr. 30843, 31296, 35351 35387, w r. 1933 Nr. 36619, 37993, 37995, 38000, 38034 i od 1 sierpnia 1933 do 30 kwietnia 1934, t. j. od Nr. 38254 do Nr. 39759, zaś złotowe zastawione w r. 1933 Nr. 1145, 1217, 1690 i od 1 września 1933 r. do 31 marca 1934 r. t. j. od Nr. 2374 do 5462, dotąd niewykupione. Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące dotąd częściowo tylko opłacone a nie sprolongowane formalnie.

Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji, złożona do depozytu sądowego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna **lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem** licytacji, t. j. najpóźniej do dnia 10 listopada 1934 r.

W dniu licytacji bezwarunkowo **żadnych opłat** przyjmować się nie będzie.

Kraków, dnia 10 października 1934 r.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY FILJA W KRAKOWIE.

1159kr

Reklama dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

MUNDANTKA, obznajomiona z procedurą cywilną, doświadczona w sprawach egzekucyjnych i — stosunkach z komornikami, poszukiwana przez firmę prywatną w okolicy Bielska. Zgłoszenia ze skromnemi wymaganiami pod „W. K. 461" do Twa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11 1125kr

ZASTĘPCÓW zdolnych, z dobremi referencjami, dobrze w branży wprowadzonych — poszukuje znana w Polsce zagraniczna fabryka olejków eterycznych i esencyj dla swej w Polsce nowozałożonej fabryki. Zgłoszenia pod „Londyn" do Adm. „N. Dziennika". 1171kr

MŁYN Kupferbluma, poczta Dwikozy, przyjmie zaraz samodzielnego buchaltera, obeznanego z manipulacjami młyńskiemi — na skromnych warunkach. Zgłoszenia nieuwzględnione bez odpowiedzi. 1161kr

POSZUKUJĘ panny do sklepu kolonjalnego. — Wiadomość: Batorego 19 sklep. 119g

Posad poszukują

AKADEMICZKA, znająca hebrajskie, szuka korepetycji za mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Mieszkanie". 123g

ZWIĄZEK Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski dysponuje pierwszorzędnemi kwalifikowanemi siłami biurowemi, agentami handlowymi wszelkich branż, rzemieślnikami i tą drogą apeluje do P. T. Przemysłowców i Kupców o łaskawe zgłoszenie wolnych posad do Biura tegoż Związku — p wyższego związku, Kraków, Rynek Główny 10 1245

Tani a doskonały ODBIORNIK RADJOWY

PHILIPS 33 A MOD. 1935

za gotówkę i na spłaty **DO Zł 27.50** miesięcznie, sprzedaje:

Dom Handlowy SWIATŁO I RADJO

Kraków, Rynek Gł. L. 33. Telefon Nr. 189-55

Żądajcie bezpłatnej demonstracji w mieszkaniu.

FORTEPIANY, Pianina, STROI, NAPRAWIA — Rom, Bożego Ciała 10 — telefon 166-20. 132g

PIERWSZORZĘDNA korespondentka - tłumaczka polsko-niemiecko-francusko-angielska (własna maszyna) poszukuje pracy na godziny. Zgłoszenia pod „Niedrogo" do Adm. „N. Dziennika". 1348kr

Różne

KORZYSTAJCIE z niebywałej okazji! — Chem Pralnia i Farbiarnia KRAKOWIANKA Centrala: Starowiślna 18 Tel. 162-67. W nadchodzącym sezonie jesiennym darmo czyści wszelkie swetry i pulowery wszystkim Klijentom, — przy podaniu garderoby do czyszczenia za zł. 10 Uwaga! Ceny rekordowo niskie. 4781g

NA SEZON jesienno-zimowy 1934/35 najwykwintniej, najsolidniej ubrać się można jedynie w Salonie Krawieckim „ELEGANCKI PAN", — Kraków, Sławkowska 30 Telefon 120-69. 129g

ZAWIADOMIENIE. NA UL. DIETLA 93 został przeniesiony z Podgórza znany od lat zakład CHEM. PRALNI I FARBIARNI FR. JOGAŁŁY. Wykonuje najsolidniej najtaniej. Poleca się nadal Szan. Klijenteli. 46g

NIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową — Juda Lazar Kempler, wydaną przez P. K. U. Kraków. 1225g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

PULOWERY już za 1 Zł. czyści chemicznie FR. JOGAŁŁA DIETLA 93 Grodzka 2, Salinarna 22. 1120g

FIRANKI i KAPY w wykwintnym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia SEBASTJANA 16. 683kr

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

PRZEDSTAWICIELSTWA lub Skład konsygnacyjny na Łódź i Województwo łódzkie każdej branży, przyjmie poważna firma, posiadająca duży lokal i biuro w śródmieściu. Wyszkolony personel akwizycyjny do dyspozycji. Kaucja lub zabezpieczenie za żądanie. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Przemysł Handel" [illegible]

Z 25 tysiącami złotych przystąpię jako spólnik do prosperującego przedsiębiorstwa lub obejmę dobrze zaprowadzony interes. Zgłoszenia pod „Solidny" do Adm. „N. Dziennika". 114g

TRWAŁĄ ondulację aparatem parowym, oraz piękną wodną wykonuje solidnie, tanio: Wieżyński, Plac WW. Świętych L. 11, telefon 187-92. 1172kr

30.000 ZŁOTYCH hipotekę sprzedam, ewentualnie zamienię na parcelę lub realność z dopłatą. Zgłoszenia pod „Pierwsza" Biuro Stattera, Rynek 8. 1170kr

PRACOWNIA futer wykonuje roboty według najnowszych modeli. — Ceny przystępne: Hersch Huppert, Kraków, Krakowska 13, oficyny, I piętro. Tel. 188-35. 127g

ELEGANCKIE okrycia damskie i ubiory męskie wykonuje według najnowszych żurnali SALON KRAWIECKI A. Braunera, Kraków, Gołębia 1 (róg Brackiej), tel. 122-46 (przeniesiony z ul. Pijarskiej 11). 1150kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia", Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

PARCELA, nadająca się na skład drzewa lub materjałów budowlanych do wynajęcia. Zgłoszenia: Telefon 132-71, między godz. 3—6 popołudniu. 1157kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro m. 7 1169kr

Matrymonjalne

ŻYD, kawaler, lat 32, dobrego charakteru, współwłaściciel sklepu gospodarczego w Krakowie, przy ruchliwej ulicy, szuka żony. Pożądane kilka tysięcy złotych celem po większenia interesu dla wspólnego dobra. Swaci mile widziani. Zgłoszenia pod „Samotny" do Adm „N. Dziennika". 115g

WDÓWKA po fabrykancie, lat 30, Żyd., z bardzo dobrej rodziny, materjalnie niezależna, poszukuje towarzysza życia. Informacje: Biuro Stawarczyka, Cieszyn. 1153kr

MAGISTER farmacji, dobrze sytuowany, pragnie poznać przystojną, odpowiednio posażną towarzyszkę życia. Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja" do Adm. „N. Dziennika" 1149kr

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA PREZERWATYWY?

Nauka i wychowanie

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „ARGUS", zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 570kr

BEZPŁATNIE udzielamy lekcyj obcych języków do końca października: Instytut języków Ansona, Kraków, Szewska 17. 1138kr

ANGLIK udziela lekcyj, konwersacji, literatury. Pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog" N. Dz. 4875g

LEKCYJ francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela pierwszorzędną metodą indywidualnie i zbiorowo nauczycielka gimnazjalna. Korespondencja handlowa, tłomaczenia: Kraków, Sarego (Zielona) 11, II. piętro, m. 10. 1148kr

ANGIELSKI, FRANCUSKI, pojedynczo, zbiorowo, najtaniej: Rzeszowska 3, m. 12 a. 123g

ANGIELSKIM władać płynnie nauczam zupełnie nową metodą — pod gwarancją w przeciągu 4—5 miesięcy, bez męczącej nauki słówek, bez zadań domowych. Dla zaawansowanych osobne kursy. Miesięcznie 4 Zł Zgłoszenia: Leon Dembitzer, tel. 108-20, między godz. 12—16. 16g

KSIĘGOWOŚCI, KORESPONDENCJI, STENOGRAFJI, KALIGRAFJI, MASZYNOPISMA i t. d. nauczysz się najpewniej na znanych kursach handlowych FEINBERGA Starowiślna 28. Zgłosić się należy bezzwłocznie

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4·30 „ „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.